KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

Cena numeru 80 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK I. Nr. 2.

Warszawa, dnia 8 kwietnia 1928 r.

TREŚĆ NUMERU 2-go:



POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA
WARSZAWA

Samorząd terytorjalny staje się coraz potężniejszą dźwignią kultury i dobrobytu narodowego.

Oparcie naszych urządzeń samorządowych o podstawy demokratyczne wciągnęło w życie gmin miejskich i wiejskich dziesiątek tysięcy obywateli, nie mających ani czasu ani ochoty do prowadzenia uciążliwych studjów, łaknących jednak żywego i pouczającego materjału dla wzbogacenia swych wiadomości w dziedzinie polityki komunalnej i lepszego przygotowania się do pracy obywatelskiej, jakiej się podjęli.

Aby dostarczyć tego rodzaju lektury ciekawej, a jednocześnie rozszerzającej horyzonty myślowe, wzbudzającej nowe zainteresowania i dostarczającej praktycznych wskazówek dla działaczy i pracowników samorządowych, przystąpiliśmy od dn. 1 kwietnia r. b. do wydawania tygodnika ilustrowanego

„K R A J“

poświęconego kulturalnym i gospodarczym sprawom życia samorządowego.

„Kraj“ obejmuje całokształt zagadnień polityki komunalnej i administracji samorządowej, omawianej w artykułach przez pierwszorzędnych znawców i ilustrowanej przykładami z rzeczywistości polskiej i obcej. Wydobycie z ukrycia prowincjonalnego pięknych dowodów pomysłowości, twórczości i pracy naszej w tych dziedzinach jest główną ambicją „Kraju“.

Dewizą naszą jest prawda, prostota i barwność zamieszczanych prac, aby każdy miał nietylko korzyść, lecz i przyjemność z czytania „Kraju“, aby pismo nasze zdobyło sobie wielki zastęp czytelników, z niecierpliwością oczekujących każdego nowego numeru.

Takie mając cele przed sobą, odwołujemy się do wszystkich osób, biorących udział w życiu samorządowem lub interesujących się niem, do nadsyłania nam wszelkich wiadomości z tej dziedziny, sprawozdań, opisów i fotografij, które będziemy odpowiednio zużytkowywali w „Kraju“.

Adres Redakcji i Administracji „Kraju": Warszawa, Boduena 2.
Tel. red. 319-56. Tel. adm. 59-47.

Cena prenumeraty wraz z przesyłką: rocznie 30 zł., półrocznie 16 zł., kwartalnie 9 zł., miesięcznie 3 zł. Numer pojedynczy 80 gr.

ROK I WARSZAWA, 8 KWIETNIA 1928 R. Nr. 2

KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM ŻYCIA KOMUNALNEGO

NOWE PLACÓWKI WIEDZY SAMORZĄDOWEJ

W stopniu coraz wyższym wyrabia sobie prawo obywatelstwa pogląd, iż skuteczność wszelkich zamierzeń w kierunku udoskonalenia i usprawnienia naszej administracji zarówno państwowej, jak i komunalnej zależy przedewszystkiem od przygotowania materjału urzędniczego. Okres mechanicznych redukcji, przeprowadzony zresztą nie tylko u nas, lecz w szeregu państw europejskich, minął zdaje się bezpowrotnie, okazując się równie zawodnym, jak i wielce krzywdzącym, skoro niezawsze pozostawali najlepsi. Wysokie koszty administracj były wywołane często nietyle zbyt rozbudowanym aparatem osobowym, ile nieracjonalną organizacją pracy, brakiem nowoczesnych urządzeń technicznych i biurowych, niedostatecznym wreszcie ustaleniem wzajemnych kompetencji i t. d.

W naszych stosunkach czyniono zbyt małe różnice w obsadzaniu stanowisk, wymagających specjalnych uzdolnień organizacyjnych i twórczych. Dotyczy to zarówno administracji państwowej, jak i komunalnej. W iluż wypadkach byliśmy bezpośrednio świadkami, iż urzędnik, który nadawałby się doskonale do służby w normalnych stosunkach administracyjnych i gospodarczych, zawiódł zupełnie tam, gdzie nie chodziło o biurokratyczne załatwienie spraw bieżących, lecz o szeroką inicjatywę, ustalenie wytycznych dla organizacji władz i instytucji, wreszcie pobudzenie samopomocy społecznej i zrzeszeń, oraz reprezentacji interesów do żywotnej działalności w okręgach lokalnych! Niepodległość państwowa włożyła na przedstawicieli urzędów komunalnych nowe zadania, wobec konieczności likwidacji różnic dzielnicowych, istniejących nietylko w materjale ludzkim, lecz i w istotnych podstawach gospodarczych i socjalnych. Nadto związane z tem braki ustawodawstwa, zmienianego ustawicznie wobec różnorodnych potrzeb nowopowstającego państwa, wymagały od organów wykonawczych specjalnej czujności i zdolności w kierunku przystosowania wskazań ogólnych do miejscowych warunków. W ten sposób do głębi zmieniona sytuacja polityczna i gospodarcza, wkładająca na samorząd szereg nowych zadań, wytworzyła konieczność podziału pracy, uwzględniającego poza wykonawczym materjałem urzędniczym, również ludzi o szerokim poglądzie i zmyśle organizacyjnym, dużej inicjatywie i pełnej odpowiedzialności.

Tym potrzebom musi odpowiadać szeroko zakreślona akcja wykształcenia i dokształcenia urzędników i pracowników publicznych. Specjalnie interesuje nas na tem miejscu kwestja wykształcenia pracowników samorządowych, którzy w miarę postępu docentralizacji administracji publicznej zostali powołani do załatwiania spraw dawniej leżących w ręku państwowem, a nawet prywatnem lub społecznem. Kompetencje samorządu terytorjalnego wzrosły po wojnie bardzo wydatnie, zwłaszcza w zakresie socjalnym i gospodarczym, wymagając od pracowników samorządowych nietylko doświadczenia i znajomości lokalnych stosunków, lecz także teoretycznego i fachowego przygotowania. Było niewątpliwie wadą administracji austrjackiej, a więc i Małopolskiej, iż ludzi o akademickim wykształceniu przeznaczała do funkcji czysto praktycznych, wymagających raczej dużego doświadczenia życiowego, niż wiadomości z prawa publicznego i prywatnego. Rezultatem tego stanu rzeczy było prawno-formalne załatwianie aktów bez uwzględnienia gospodarczego podłoża. Z drugiej strony jednak nie może być na dłuższą metę tolerowany układ stosunków, w którym cały szereg wysoce odpowiedzialnych funkcyj organizacyjnych i wykonawczych leży w ręku ludzi, zaledwie o powszechnem, lub częściowo średniem wykształceniu. Wystarczy przypomnieć, iż do niedawna wyższe wykształcenie prawnicze i ekonomiczne posiadało w zarządzie stołecznego miasta, zaledwie 21 urzędników miejskich.

Polska nie posiadała do niedawna specjalnych uczelni samorządowych, jak wogóle nasze szkolnictwo zawodowe, zarówno niższych, średnich i wyższych stopni, pozostawia wiele do życzenia. Inicjatorowie zorganizowania studjów samorządowych na naszym terenie, do których należał między innymi niżej podpisany, zdawali sobie sprawę z konieczności stopniowania poziomu kształcenia i dokształcania pracowników komunalnych, zależnie nietylko od ich stanowisk służbowych, lecz przedewszystkiem od dotychczasowych studjów i ogólnego wyrobienia. Szczególnie ważne było w naszych warunkach dokształcenie szerokich mas pracowników gminnych, powiatowych

i miejskich, wśród których znajdowali się często doskonali organizatorzy i znawcy miejscowych stosunków, bez dostatecznych jednakże podstaw teoretycznych. Wolna Wszechnica Polska w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych uruchomiła specjalne Studjum administracji komunalnej, które w dwóch kompletach, przeznaczonych dla pracowników o niższem i wyższem wykształceniu prowadzi pięciomiesięczne kursy dla czynnych zawodowo pracowników komunalnych. Prócz wykładów odbywają się ćwiczenia i konwersatorja, oraz zwiedzanie objektów samorządowych, biur i instytucji społecznych. Poza siłami naukowemi, wykładającemi na Wydziale Społeczno-Politycznym Wszechnicy, wykładają wybitni praktycy, nadto czynni są trzej asystenci nauk prawnych, ekonomicznych i admistracyjnych.

Segregacja słuchaczów, która zrazu szwankowała, została w ostatnich czasach znacznie ulepszona, umożliwiając przystosowanie metody studjów do poziomu wykształcenia i praktyki urzędników komunalnych.

Oczywiście okres pięciu miesięcy jest zbyt krótki, by móc wyrównać duże braki nietylko w teoretycznem przygotowaniu słuchaczów, lecz i w praktyce niezawsze na poziomie nowoczesnej techniki administracyjnej stojącej. Chodzi jednak nietyle o wtłoczenie uczestnikom kursu maksimum wiadomości, ile o zaznajomienie ich z metodami wyzyskania materjałów i źródeł, celem dalszego pogłębienia studjów drogą samokształcenia, w nawiązaniu do potrzeb praktyki samorządowej.

Doświadczenia, jakie dotychczas poczyniliśmy w nauczaniu i ciągłym kontakcie z materjałem uczestników kursów dokształcających, każe nam niejednokrotnie wysoko cenić ów bogaty zasób doświadczenia i wiadomości praktycznych, jaki posiadają słuchacze dzięki ustawicznemu stykaniu się z życiem gospodarczem, kulturalnem i społecznem danego centrum lokalnego. Jest to podstawa często znaczniej cenniejsza, niż ukończenie gimnazjum, ułatwiabowiem silniejsze uwzględnienie nowoczesnych zasad zbliżenia szkoły do życia, niż uczelnie ogólnokształcące, lub nawet zawodowe o wyższym typie.

Kto widział, z jakim zapałem, często poświęceniem, przy bardzo skromnych środkach finansowych, słuchacze studjum administracji komunalnej wchłaniali w siebie podawane im przez profesorów wiadomości i materjały, ten zrozumie, ile sił potencjalnych kryje się w tym właśnie systemie wykształcenia, ściśle przystosowanym do potrzeb życia. Wielu z nich poza obowiązkowemi godzinami pracowało nad referatami, często bynajmniej nie pozostającymi w tyle za referatami seminaryjnymi.

Oczywiście zarówno w programie, jak i w organizacji są jeszcze pewne braki, które winny być i będą usunięte. Jeszcze zawsze niedostatecznie przemyślaną i postawioną jest kwestja stosunku wiedzy teoretycznej do przedmiotów praktycznych. Niektóre z organizacji samorządowych stoją na stanowisku, iż Studjum winno być przystosowane przedewszystkiem do potrzeb praktyki. Na Komitecie Studjum, do którego należą oprócz delegatów Wydziału społeczno-politycznego Wszechnicy, także i delegaci organizacji samorządowych, wysuwano niejednokrotnie postulaty rozszerzenia zakresu teoretycznego, do którego słuchacze, posiadający w tym kierunku właśnie największe braki, odnoszą się ze specjalnem zainteresowaniem.

Równocześnie zapewniono trwałe podstawy dla rozwoju wyższego wykształcenia komunalnego dla tych wszystkich, którzy zamierzają poświęcić się pracy samorządowej na odpowiedzialnych stanowiskach. Wszechnica Polska uruchomiła w bieżącym semestrze specjalną Sekcję Samorządową Wydziału społeczno-politycznego. Uroczyste otwarcie nastąpiło w dniu 25 marca. Okres studjów trwa, podobnie jak w innych wyższych uczelniach, cztery lata, poczem słuchacze poddają się egzaminowi dyplomowemu. Pierwszy i drugi rok poświęcony jest przedmiotom teoretycznym w zakresie ekonomicznym, administracyjnym i prawniczym, dwa lata następne uwzględniają już specjalizację w przedmiotach komunalnych.

Poza siłami Wszechnicy powołani są do wykładów przedmiotów specjalnych wybitni praktycy, kierownicy, urzędów i t. d.

Na niektóre z tych przedmiotów, będą mogli, uczęszczać słuchacze Studjum Samorządowego, posiadający wyższe wykształcenie i długoletnią praktykę. W ten sposób powstaje nowa placówka wiedzy samorządowej, która niewątpliwie prócz doraźnych wyników w postaci przysposobienia pewnej ilości kandydatów do stanowisk samorządowych, pozwoli na kultywowanie nauk komunalnych, dotąd u nas wielce zaniedbanych.

Rownocześnie w Wyższej Szkole Handlowej prowadzona jest odrębna grupa samorządowa, umożliwiająca zdobycie wiedzy komunalnej w okresie czteroletnim. I tu, prócz sił teoretycznych, wykładają wybitni praktycy, nadając nauczaniu charakter, uwzględniający potrzeby życia. W ten sposób sprawa została ruszona z martwego punktu, tembardziej, że ci, którzy pragną w krótszym okresie zdobyć niezbędny zakres wiadomości komunalnych, mogą korzystać z dwuletniej Szkoły Nauk Politycznych gdzie również wykładane są przedmioty komunalne. Wszystkie te usiłowania bynajmniej nie obalają popieranej przez Związek Miast Polskich racji powołania do życia specjalnej placówki wiedzy komunalnej na wzór Akademji Komunalnych. W Niemczech, Francji i Włoszech, daje się już obecnie wszystkim tym, którzy pragną zdobyć lub uzupełnić swe wykształcenie, możność poświęcenia się pracy komunalnej w warunkach normalnych na wysokim poziomie teoretycznym i praktycznym.

Leon Władysław Biegeleisen.

PODSTAWY PRAWNE SKARBOWOŚCI SAMORZĄDOWEJ

Zadania i cele skarbowości samorządowej, a nawet jej ustrój, są naogół wziąwszy, analogiczne do zadań, celów i ustroju skarbowości państwowej; są tylko szczuplejsze. Podobnie jak państwo, musi się związek samorządowy troszczyć o zebranie środków, niezbędnych dla zaspokojenia jego potrzeb, o ich prawidłowy podział i zużycie, o bezpieczeństwo i całość swych funduszów, musi administrować swym majątkiem i przedsiębiorstwami w sposób racjonalny, musi w razie potrzeby zaciągać pożyczki, sporządzać i wykonywać swój budżet, prowadzić odpowiednią rachunkowość, układać zamknięcia rachunkowe i uzyskiwać ich zatwierdzenie.

Wolne są natomiast związki samorządowe od innej wielkiej troski, która ciąży na państwowej administracji skarbowej, t. j. od obowiązku dostarczenia gospodarce społecznej niezbędnej ilości znaków obiegowych, od czuwania nad ich trwałą wartością zamienną, nad równowagą bilansu handlowego i płatniczego, nad dostarczeniem warsztatom produkcji niezbędnego im kredytu i wogóle od czuwania nad całem życiem ekonomicznem w państwie.

Z pomiędzy wszystkich działań, z których się składa skarbowość samorządowa, najważniejsze jest, oczywiście, zebranie środków, niezbędnych dla osiągnięcia celów związku, to znaczy *posiadania odpowiednich dochodów*.

Istnieją trzy główne źródła dochodów skarbowych, a mianowicie: a)czyste dochody z majątków i przedsiębiorstw, b) dochody z opłat t. j. z wynagrodzeń za usługi (t. zw. świadczenia) i c) dochody z podatków t. j. z przemysowych danin, uiszczanych na rzecz związku publicznego (państwa względnie samorządu) przez jego członków. Są to dochody *zwyczajne*. Ponadto istnieją kochody *nadzwyczajne* z pożyczek, zapomóg, darowizn i tp. Dodać należy, iż niektóre powinności przymusowe bywaja niekiedy wykonywane w naturze; tu należy np. t. zw. powinność szarwarku drogowego.

Niemiecka teorja skarbowości, wychodząc z założenia, iż gospodarka samorządowa stoi niejako pośrodku między gospodarką prywatną a państwową, uważa, iż dochody związków samorządowych płynąć powinny przedewszystkiem z własnych majątków i przedsiębiorstw, jak również z opłat za usługi, jakie związek samorządowy świadczy swym członkom, lub za specjalne korzyści, które pewni członkowie związku otrzymują dzięki urządzeniom komunalnym w rodzaju przeprowadzenia nowej drogi, ulicy, urządzeń kanalizacyjnych, wodociągowych, oświetlenia i t. p. Dopiero, jeśli te dochody nie wystarczają, może związek samorządowy nakładać podatki. Teorja powyższa znalazła odbicie w pruskiem ustawodawstwie, regulującem skarbowość komunalną w okresie 1893-1906 roku.

Praktyka jednak wykazała, że wpływy z majątków, przedsiębiorstw i opłat samorządowych, są niewystarczające nawet w najlepiej zarządzanych związkach samorządowych, wszystkie one też musiały się uciekać do nakładania podatków.

Objaw ten tembardziej musi występować w Polsce, nasze bowiem związki samorządowe są przeważnie ubogie, nie posiadają kapitałów na nakłady, któreby się mogły opłacać, wojna bowiem i inflancja pochłonęły kapitały miejscowe, obce zaś nie spieszą do Polski, są drogie, a pod pewnemi względami mogą być nawet niebezpieczne.

Głównem tedy źródłem dochodów samorządowych muszą być jednak p o d a t k i. Ilość źródeł podatkowych jest i musi być z natury rzeczy ograniczona, a stopień ich wydajności pozostaje w ścisłej zależności od rozwoju wzgl. zastoju lub upadku życia ekonomicznego.

Stan ekonomiczny państw europejskich po wojnie jest naogół ciężki, Natomiast potrzeby państw powojennych wzrosły. W Polsce trudności gospodarcze są szczególnie dotkliwie, przeszliśmy bowiem wojnę z jej wszystkiemi następstwami, przeszliśmy inflancję, a ponosimy wydatki, związane z budową nowego państwa, częstokroć też z pewnemi nowatorstwami i eksperymentami, zmuszeni nadto jesteśmy utrzymać dość kosztowne pogotowie wojenne. Słowem stan gospodarczy państwa jest jeszcze niedostatecznie rozwinięty, skutkiem czego źródła dochodowe są dość słabe, a potrzeby państwowe niewspółmiernie duże.

Nie w lepszem położeniu znajdują się związki samorządowe, które w przeważnej części państwa mają do stworzenia niemal wszystko, co należy posiadać w kulturalnym kraju, a potrzeby swe muszą zaspakajać głównie z tych samych źródeł dochodowych, z których czerpie skarb państwa.

I tu wysuwa się zadanie najtrudniejsze do rozwiązania w dziedzinie podatkowej: p o d z i a ł ź r ó d e ł d o c h o d o w y c h między państwo i samorząd. Było ono i przed wojną w lądowych państwach Europy zadaniem niełatwem, a stało się powszechnie trudnem w stosunkach powojennych.

Naogół państwa zachodnio-europejskie rozwiązywały je dwojako. W jednych — mniej licznych — pewne źródła dochodów zostały przekazane do eksploatacji wyłącznie samorządom. Tak uczyniły Prusy w 1893 r. oddając związkom samorządowym podatki rzeczowe: gruntowy, budynkowy, przemysłowy i pewną część podatku dochodowego. Inne państwa np. Francja i Austrja trzymały się systemu dodatków samorządowych do podatków państwowych. Były wreszcie i systemy mieszane.

Polska odziedziczyła po państwach zaborczych różne systemy podatkowości samorządowej, a więc: w zachodniej dzielnicy podatkowość, opartą na ustawach pruskich, w województwach południowych — austryjacki system dodatków do podatków państwowych, we wschodnich — ograniczony samorząd ziemski, oparty na podatku gruntowym, i miejski, czerpiący dochody głównie z podatku od budynków, wreszcie w obecnych województwach środkowych — akarbowość samorządową zorganizowano dopiero za czasów okupacji wojennej niemieckiej i austryjackiej.

Zreformowały ją dekrety Naczelnika Państwa z 7 lutego 1919 r. p. t. o skarbowości gmin miejskich i o skarbowości powiatowych związków komunalnych, nakreśliły jednak tylko ogólne ramy, oparły

zaś dochody samorządowe niemal wyłącznie na dodatkach do podatków państwowych.

Ustawa konstytucyjna Rzpltej Polskiej z d. 17 marca 1921 roku postanowiła ugruntować ustrój państwa na podstawie szerokiego samorządu terytorjalnego, głosząc w art. 69 zasadę, iż źródła dochodowe państwa i samorządu będą ustawami ściśle rozgraniczone. Postanowienia konstytucji nie podały wszakże bliższych wskazówek, w jaki sposób to rozgraniczenie ma być dokonane. Ciężkie położenie finansowe, w jakiem znalazła się Polska w okresie od roku 1921 i z którego nie podźwignęła się jeszcze całkowicie do chwili obecnej, nie pozwoliło na urzeczywistnienie wskazań konstytucyjnych w kierunku stworzenia dla samorządu samoistych a obfitych źródeł dochodowych.

Dotychczas nie posiadamy jeszcze jednolitych dla całego państwa ustaw o organizacji samorządu terytorjalnego — prace nad temi ustawami są dopiero w toku, nie posiadamy również ustaw, określających działalność związków samorządowych w sposób ostateczny, bez czego nie może być zbudowany gmach skarbowości samorządowej.

Jednak wobec konieczności ujednostajnienia stosunków na obszarze całej Rzplitej, z drugiej strony dla zapewnienia związkom samorządnym obfitszych źródeł dochodowych, wydano przepisy, normujące skarbowość samorządową w sposób tymczasowy, nie czekając na ostateczne opracowanie ustroju i zakresu czynności samorządu. Uczyniła to obecnie obowiązująca ustawa z d. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Ustawa ta przewiduje bardzo liczne i różnorodne źródła dochodów, z których jedne płyną przeważnie dla gmin miejskich, inne głównie dla gmin wiejskich, a niektóre podlegają podziałowi między gminy a powiatowe i częściowo także wojewódzkie związki samorządowe.

Jeżeli pominiemy dochody z majątków i przedsiębiorstw, które mogą odgrywać znaczniejszą rolę tylko w zamożnych gminach, przeważnie w gminach miejskich, wogóle zaś, jak już wspomniałem, stanowią bardzo słabe źródło dochodowe, to inne dochody czerpią samorządy głównie z podatków i opłat.

Co do podatków — ustawa tymczasowa oparła się na systemie mieszanym, przewiduje bowiem dodatki do podatków państwowych, jako też samoistne podatki samorządowe. Pod względem wydajności dodatki odgrywają znaczniejszą rolę, a w powiatach i gminach wiejskich są nieomal jedynem źródłem dochodów.

Pomówimy o nich w następnym artykule.

Bolesław Markowski.

KREDYTY BUDOWLANE B. G. K.

Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił kredytów budowlanych:

w roku 1925 — 51.620.400 zł.
„ „ 1926 — 22.061.050 „
„ „ 1927 — 67.590.740 „

Z sumy ogólnej 141.272.190 zł. przypada: na Warszawę — 71.770.000 zł. na Łódź — 10.290.000 zł. na Wilno — 1.600.000 zł. na Lublin — 1.330.000 zł. na Sosnowiec — 870.000 zł. na Dąbrowę Górn. 240.000 zł. na Kalisz — 1.390.000 zł. na Gdynię — 2.418.000 zł. na Lwów — 6.600.000 zł. na Kraków — 5,045.000 zł. na Poznań — 3.350.000 zł.

Na akcję kredytową w r. 1927/28 przeznaczył rząd dotację 100 miljonów zł., z tego 80.000.000 zł. przypada miastom odpowiednio do wpływów z podatku od lokali i placów niezabudowanych do 30. V. 1927 r., reszta t. j. 20.000.000 zł. przyznana została miastom, które doznały zniszczeń wojennych, bądź wykazały znaczny wzrost ludności, bądź wreszcie miejscowościom podmiejskim.

Sumę tą rozdzielono w sposób następujący:

Warszawa —2.500.000 zł. miasta woj. Poleskiego — 1.500.000
Łódź —2.800.000 „ „ „ Wołyńskiego — 1.400.000
Gdynia —4.000.000 „ „ „ Nowogródzkiego 1.000.000
miejsc. podwarszawskie—1.500.000 miasta woj. Tarnopolskiego 900.000
miejsc. podmiejskie — 500.000 „ „ , Lwowskiego i Stanisławowskiego po 500.000
„ „ Wileńskiego 250.000

Największe kredyty otrzymały miasta:

Brześć n/B	— 600.000 zł.	Dubno	— 200.000 zł.
Nowogródek	— 415.000 „	Wilno	— 145.000 „
Lwów i Pińsk po	350.000 „	Tarnopol	— 166.000 „
Baranowicze	— 315.000 „	Włodzimierz	— 150.000 „
Łuck	— 400.000 „	Horochów	
Kowcl	— 200.000 „	i Lubom po	— 125.000 „
Równe	— 200.000 „		

Lida, Stołpce, Kobryń, Łuniniec, Sarny po 100.000 zł,

W związku z opracowywaniem placu inwestycyjnego dla związków samorządowych na najbliższe 6-o lecie, Stanisławowski urząd wojewódzki ustalił, że na wykonanie tego planu potrzebne są dla całego województwa kredyty w wysokości $56^1/_2$ miljona złotych, z czego dla miast — 30 milj., dla powiatów — 20 miljonów i dla gmin wiejskich — $6^1/_2$ miljona.

RADY WOJEWÓDZKIE

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. postanawia na wstępie rozdziału III, że „do współdziałania z wojewodą w wykonywaniu zadań administracji ogólnej w zakresie ustalonym przez przepisy prawne, powołuje się czynnik obywatelski, reprezentowany przez organy samorządu wojewódzkiego" (art. 40) i że do czasu zorganizowania samorządu wojewódzkiego na zasadach, ustalonych przez Konstytucję, tworzy się przy województwie radę wojewódzką i wydział wojewódzki, które współdziałają z wojewodą w wykonywaniu jego zadań w zakresie administracji ogólnej, stosownie do postanowień rozporządzenia niniejszego i innych przepisów prawnych".

Już ten zasadniczy ustęp rzuca specyficzne światło na cel nowych rad wojewódzkich. Gdy przy tworzeniu dawnych rad wojewódzkich chciano powołać do życia pewne ciała doradcze przy wojewodach, obecnie zarządzenie akcentuje, że rady wojewódzkie i wydziały wojewódzkie tworzą się jako tymczasowy samorząd wojewódzki, aż do czasu zorganizowania samorządu wojewódzkiego na zasadach ustalonych przez Konstytucję.

Według art. 42 rada wojewódzka składa się z członków wybranych przez sejmiki powiatowe i rady miejskie miast, wydzielonych z powiatowych związków komunalnych pod względem administracji samorządowej po jednym przez każdy sejmik lub radę miejską. Różnica pomiędzy nowemi a dawnemi radami wojewódzkiemi polega na tem, że brak jest w nowych radach przedstawicieli administracji państwowej. Wprawdzie według art. 45 ci ostatni mogą brać udział w obradach rady wojewódzkiej, lecz nie są jej członkami: „Na zaproszenie, względnie za zgodą wojewody mogą brać udział w obradach bez prawa głosowania przedstawiciele władz, podległych bezpośrednio władzom centralnym, a nie zespolonych z administracją ogólną, jako też urzędnicy podlegli wojewodzie".

Nowe rady wojewódzkie, jak i dawne, są organami jedynie opinjodawczymi (art. 46). Wypadki, w których rada wojewódzka współdziała z głosem stanowczym, są, podobnie jak w dawnych radach, wypadkami wyjątkowemi, opartemi na przepisach specjalnych (art. 47). Zasadnicza nowość w instytucji rad wojewódzkich tkwi w wydziałach wojewódzkich. Niezależnie jednak od roli, jaką otrzymały nowe wydziały wojewódzkie, nie należałoby jednak pomijać znaczenia, jakie posiadają rady wojewódzkie nawet w swoim ściśle opinjodawczym charakterze. Według art. 45 rozporządzenia „przynajmniej raz na rok wojewoda obowiązany jest na posiedzeniu rady przedstawić sprawozdanie o ogólnym stanie województwa, dzialności administracji państwowej na obszarze województwa w ciągu ostatniego roku i ważniejszych zamierzeniach na przyszłość, tudzież wysłuchać opinji rady co do ogólnych potrzeb województwa, oraz projektów, zarówno przedłożonych radzie przez wojewodę, jak i zgłoszonych przez członków rady". Dla opracowania opinji i projektów w poszczególnych sprawach rada może wybierać specjalne komisje. Postanowienia te dają wszelką podstawę do wytworzenia się pewnego rodzaju „parlamentaryzmu" wojewódzkiego. Możność wypowiadania przez radę wojewódzką opinji i przedstawiania projektów, a przytem możność wybierania przez radę specjalnych komisji dla opracowania projektów w poszczególnych sprawawach, — oto są zasady, na których powstawać mogą swego rodzaju sejmiki wojewódzkie.

Dotychczasowe rady wojewódzkie na obszarze b. Królewstwa Kongresowego rozwijały się bardzo słabo. Wojewodowie zwoływali je rzadko. Naogół wśród członków rad nie było dotychczas zbyt wielkiego zapału do tej instytucji. Jako przyczynę małego zainteresowania podawano, iż są one ciałami doradczemi, bez votum decisium. Mimo to jednak należy stwierdzić, że rady wojewódzkie mogą stanowić bardzo pożądany i pożyteczny teren wymiany myśli. Liczyć się trzeba z tem, że z chwilą powołania sejmików wojewódzkich wytworzy się pewien „parlamentaryzm" prowincjonalny i że zawczasu należy przygotowywać odpowiednich ludzi do tego zadania. W szczególności „regjonalizm" wojewódzki, o którym się dzisiaj coraz częściej mówi i pisze, w instytucji rad wojewódzkich może znaleźć jedną z głównych podstaw.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na postanowienie ustępu 2 i 3 art. 42 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej: „W skład rady wojewódzkiej może wejść każdy mieszkaniec odnośnego powiatu, względnie miasta, który może być członkiem rady gminnej względnie wiejskiej". Korzystając z tego postanowienia, sejmiki powiatowe i rady miejskite mogłyby do rad wojewódzkich wybierać nawet z poza swojego grona obywateli, gotowych do włożenia w działalność na terenie rad wojewódzkich największego zasobu osobistej energji, zapału i wiedzy fachowej.

Tadeusz Hilarowicz.

ZADANIA PODSTAWOWE

(Z POWODU PRZEMÓWIENIA PROF. ST. BUKOWIECKIEGO)

Z okazji otwarcia wydziału samorządowego Wolnej Wszechnicy Polskiej prof. Bukowiecki wygłosił dłuższe przemówienie, owiane duchem głębokiej wiedzy i prawdziwego obywatelstwa. Przemówienie to nasuwa szereg refleksji, dotyczących najważniejszych i najaktualniejszych zagadnień naszego życia.

Czcigodny mówca powiedział nam pomiędzy innymi, że pierwszy raz po wiekach mamy rząd. Istotnie po wiekach, gdyż w ostatnim wieku nie mieliśmy własnego rządu, a w dwóch poprzednich XVIII-ym i XVII-ym władza centralna u nas właściwie nie istniała. Trzeba cofnąć się aż do XVI-go, XV-go i XIV-go w., aby znaleźć w Polsce rząd godny tego miana i wielkich „statystów", Zamoyskich, Fryczów-Modrzewskich, Łaskich, Ostrorogów, którzy na tle rozumnego ogółu umieli i mogli przeprowadzać swoje reformy. Wielkość wybitnej jednostki bywa zawsze w związku z poziomem ogółu, w którym ta jednostka działa.

Pomiędzy genjuszem, a otaczającym go ogółem musi być jakiś wspólny język, aby genjusz został za takiego uznany i aby wogóle mógł w czemkolwiek swoją genjalność przejawić. Ostatecznie — XVII-ty wiek miał Andrzeja Morsztyna, który w innych warunkach byłby materjałem na wielkiego męża stanu, XVIII-ty Stanisława Leszczyńskiego, który w Lotaryngji zdał świetny egzamin ze swoich zdolności rządzenia, nie mówiąc już o całej plejadzie ludzi 3 Maja. Lecz wysiłki wybitnych ludzi wśród nierozumiejącej ich masy mogą łatwo doprowadzić do tragedji, pozytywnych rezultatów nie dają.

Z drugiej strony—czyżby zupełnie nie miałracji stary Kanclerz, który przejętemu odpowiedzialnością przyszłych rządów Księciu, spokojnie odpowiedział: „Nie wiesz, mój synu, jak niewiele trzeba rozumu, aby rządzić światem". Bywają chwile, w których aforyzm szekspirowski znajduje zupełne zastosowanie. Pomiędzy jednostką, a ogółem jest zawsze cóś trzeciego, cóś niematerjalnego, a jednak bardzo istotnego, a mianowicie — organizacja. Gdy ta organizacja jest dobrze zbudowana i dobrze funkcjonuje, potrzeba rzeczywiście tylko trochę rozumu, aby jej nie psuć i pozwolić jej dalej funkcjonować. Stworzenie organizacji jest zawsze dziełem zbiorowem, poszczególne wysiłki zlewają się zawsze w jedną całość i genjusz w tej pracy bywa tylko primus inter pares.

Schyłek XVIII-go i początek XIX-go wieku znały tylko dwie organizacje: organizację rządu i organizację indywidualnych, poszczególnych interesów. Rząd i jednostki — stały naprzeciwko siebie, pierwszy zajęty wszystkiem, drugie — tylko sobą. Polska, jak zaznaczyliśmy, uchyla się z tego ogólnego szematu, przynajmniej, jako niezależne państwo, chociaż — jako społeczeństwo—jest nim objęta, gdyż— choć najezdnicze — jednak rządy istniejące w Polsce XIX-go wieku były przecież rządami.

W środku XIX-go w. obok rządu i jednostek powstają dwie nowe organizacje: samorządy i wolne stowarzyszenia. W Polsce wobec braku wpływu na rząd i wobec niewielkiego wpływu na samorządy, społeczeństwo kładło główny nacisk na działalność jednostek i wolnych stowarzyszeń. Powstaje wspaniały gmach wolnych stowarzyszeń gospodarczych w Poznańskiem i oświatowo-kulturalnych w b. Kongresówce.

Wolne stowarzyszenia, czy to będą kooperatywy, związki zawodowe, czy stowarzyszenia oświatowe, sportowe lub jakiekolwiek inne, są wyrazem bujnego pędu do życia, są oznaką rozrostu społeczeństwa. W nich znajduje ujście to, czego zbyt słaba indywidualna inicjatywa podjąć nie zdoła i czego zbyt przesiąknięta rutyną inicjatywa rządu podjąć nie zechce.

Samorządy są czemś pośrednim pomiędzy państwem, a wolnym stowarzyszeniem. Są bezwarunkowo wielką szkołą demokracji, gdyż sprawy, które w nich się rozstrzygają, są zrozumiałe dla ogółu obywateli. Sprawy te — względnie proste — dotyczą bezpośrednich interesów ogółu i myśl obywateli wyrabia się na nich, co stanowi doskonałe przygotowanie do objęcia bardziej skomplikowanych spraw ogólno-państwowych. Nie jest zupełnym paradoksem twierdzenie, że demokracja parlamentarna najlepiej rozwinęła się w krajach anglo-saskich dla tego, że została zaszczepiona na pniu samorządów lokalnych. Najpierw należy się przejąć potrzebą gminnej drogi, szkoły gminnej, szpitala powiatowego, aby później równie silnie odczuwać potrzeby dróg żelaznych, uniwersytetów, wielkich fundacji dobroczynnych.

Naród, który nie przeszedł w samorządach szkoły demokracji, z największymi trudnościami będzie ją stosować w życiu państwowem. Wykolejeni przez niewolę, opuściliśmy etap edukacji samorządowej i obecnie z tym większym zapałem musimy go uzupełnić. Nie zapominajmy też, że samorząd obejmuje również do pewnego stopnia dziedzinę przedsiębiorczości: młyny, piekarnie, domy miejskie, która to dziedzina umiejętnie zarządzana może stać się źródłem ogólnego dobrobytu.

Szanowny prelegent doskonale powiedział, że jednym z głównych zadań rządu jest wytworzenie z całości państwowej pewnej wspólnoty moralno-psychicznej, stosuje się to zarówno do państw jednonarodowych, jak i wielonarodowych. Niewątpliwie tak jest. Wszyscy obywatele państwa muszą czuć, że coś wspólnego ich łączy i że ku czemuś wspólnemu dążą. Państwo musi się opierać na zrębie jakiejś idei i jakiegoś programu.

Jest pewna suma wspólnych interesów wszystkich obywateli państwa; jest pewna ilość wspólnych zadań, które dla dobra wszystkich powinny być dokonane; państwo jest nietylko dysharmonją robieżnych interesów, lecz także harmonją wspólnych zadań. Uświadomić to, co jest wspólne, wykonać to, co jest dla wszystkich potrzebne; postawić to uświadomienie na mocnych podstawach naukowych, ku czemu współczesna wiedza doskonale się nadaje i rozlać je w szerokich masach — oto wychowawcze zadanie, jakie obecnie państwo polskie i samorząd terytorjalny mają przed sobą. *J. K.*

FELJETON

DJALOG O KANALIZACJI

— Wciąż oddalamy się od natury. Gubimy duszę. Cywilizacja techniczna szaleje...

— Czy sądzi pan, że odkurzacz elektryczny szkodzi filozofji? Nie zauważyłem też, by radjo zagrażało religji.

— To są żarty. Chodzi mi o charakter całej epoki. O to, że człowiek współczesny, zwłaszcza człowiek miasta, oddał się w służbę demonowi maszynizmu i bierze rozbrat z naturą. Przydałby się nam jakiś nowy Rousseau, albo jeszcze lepiej Ruskin, któryby mocnym głosem zawołał na odwrót.

— Na odwrót... Dziwne hasło. Mówi pan tak, jakgdyby dzisiejsza cywilizacja techniczna była wymierzona przeciw kwiatom, słońcu, niebu. Nie mogę dostrzec takich w niej tendencji. Wprost przeciwnie. Nigdy jeszcze nie było tak wielkich wysiłków, by to, co służy zdrowiu ciała i ducha, uczynić dla wszystkich dostępnem, upowszechnić. A do upowszechnienia dobrodziejstw natury przyczynić się może, w tempie dawniej nieznanem, właśnie cywilizacja techniczna.

— Jakże to?

— W czasach, do których pan tęskni, więc wtedy, kiedy człowiek nie rozporządzał dzisiejszemi środkami walki z naturą...

— Więc walki...

— Tak, z przeciwnościami natury, które czyhają na człowieka każdej chwili i na każdym kroku... Człowiek, nieuzbrojony w dzisiejsze środki walki z naturą, był nieszczęśliwszy, a wszystko, co się mówi o błogiem życiu „na łonie natury" jest bajeczką dla dzieci. Zresztą, na cóż teorytyczne wywody? Trzymajmy się faktów.

— Jakimiż to faktami dowiedzie pan dobrodziejstw cywilizacji technicznej?

— Najwyraźniej ujawniają się te dobrodziejstwa w dziedzinie hygjeny. Tu ludzkość — jak pan pobiada—„oddala się od natury". Na szczęście. Kiedy była jeszcze „bliską natury", a było to nie tak znów dawno, miała zwyczaje, które dziś budzą w nas zdumienie, albo wesołość, a najczęściej wstręt. Królowa Anna Austryjacka (połowa XVII stulecia) kładła swoje piękne paluszki w półmisek z ragoût i pakowała mięso do buzi zasmarowanemi rączkami. Na dworze Ludwika XIV jadano ze wspólnej misy. Ta „bliskość natury" niedobrze służyła zdrowiu, walnie pomagała rozwojowi wszelkich chorób. Nie znano jeszcze widelców, a że nie było również chustek do nosa, tedy ówcześni hygjeniści zalecali, by nosa nie wycierać palcami prawej ręki, t. j. tej, którą sięgano po jedzenie. Widelec, drogi panie, to też jeden ze środków walki z naturą... Bez widelca jedzenie odbywało się bardziej „naturalnie", ale za to niehygjenicznie.

— Przyznaję, ale to jeszcze nie świadczy o racjach potwornego rozrostu techniki.

— A więc przejdźmy do broni większej, niż widelec. Naprzykład: do kanalizacji. Właśnie powstał w Warszawie w miesiącu ubiegłym „Polski Instytut wodociągowo - kanalizacyjny". Prezydent Rzeczypospolitej powitał tę instytucję radosnem pismem, w którem życzy jej jaknajszybszego rozwoju. I znowu powiadam: będzie walczyła z naturą. Czy wiadomo panu, że w stolicach europejskich, w Londynie, w Paryżu, jeszcze w połowie XVIII stulecia ścieki płynęły środkiem ulic, wydzielając straszliwy zaduch. Były to znakomite, nieporównane rozsadniki chorób. W czasach kiedy Europejczyk był „bliski natury", szerzyły się epidemje cholery, duru brzusznego, ospy i t. d., dziesiątkując ludność, a niekiedy tępiąc czwartą, trzecią część ogółu. Kanalizacja zmienia taką postać rzeczy. Wiedzieli już o tem starożytni Rzymianie, zapędzając jeńców przedewszystkiem do robót kanalizacyjnych dzięki którym sprowadzali do miast wodę źródlaną. Kanalizację nowoczesną najpierw zaprowadzono w Anglji. Upatruję w tem jeden z nienajsłabszych, powodów jej wielkości kulturalnej. Nie wahałbym się powiedzieć, że dobrą miarą kultury danego kraju jest stan kanalizacji... W technice wodociągowo-kanalizacyjnej zrobiono olbrzymie postępy i gdyby dziś żył Hippokrates, który już wówczas wyjaśniał wielkie niebezpieczeństwa, jakie niesie ludziom woda zanieczyszczona, bardzoby się ucieszył, że ludzie zmądrzeli — w walce z naturą. „Natura" tworzy, naprzykład, ścieki i bagniska, nieżyczliwe dla zdrowia i życia człowieka. Spójrzmy jak w tej dziedzinie walczy Europa.

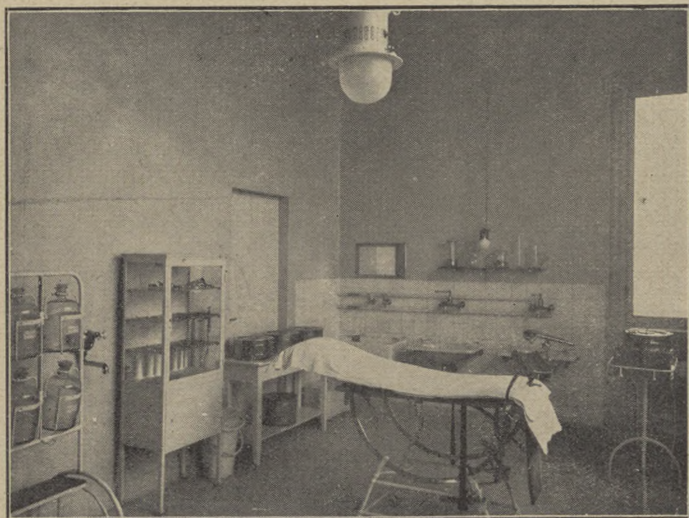
— Zanadto się ciągle zachwycamy zagranicą. Wszystko nam tam imponuje...

— Nie wszystko. Ale dużo rzeczy trzeba naśladować. Rosjanin, przeciwstawiając się „zgniłemu zachodowi" mówił o reformach cywilizacyjnych: „Czto Niemcu zdorowo, to ruskomu smiert". Nie naśladujmy tego barbarzyńcy. Dur plamisty leczy się takimi samymi metodami w Anglji, w Niemczech, we Francji, co i w Polsce. Europejska kanalizacja w niczem nie osłabi rzeczywistych walorów naszej odrębności narodowej. Nasze zacofanie w tej dziedzinie jest przerażające. Na inauguracyjnem posiedzeniu „Polskiego Instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego" przytoczono cyfry, nad któremi warto się zastanowić. Na zaopatrzenie w wodę czeka w Polsce... 539 miast, liczących 4 miljony ludności a na kanalizację czekają 582 miasta z 4 i pół miljona ludności. Na 615 miast w Polsce, urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne posiadają tylko 32 miasta Żyjemy sobie jeszcze „zgodnie z naturą". Ale ów „rozbrat", którego się pan obawia, będzie i musi być coraz silniejszy. Korzystać z uroków i dobrodziejstw natury będziemy tem więcej, im radykalniejszą będzie nasza walka z jej złośliwościami. A ponieważ dobrzę życzę ludziom, cieszę się, że, naprzykład, Warszawa z otrzymanej pożyczki amerykańskiej przeznacza miljon złotych na rozszerzenie rur wodociągowych na przedmieścia (na długość 26 kilometrów). Zaliczam to do najświetniejszych czynów stolicy.

Ixion.

DZIAŁALNOŚĆ SAMORZĄDU POWIATOWEGO W DZIEDZINIE ZDROWOTNOŚCI

W zakresie zdrowia publicznego działalność samorządu powiatowego daleka jest jeszcze od potrzeb kraju. Gdyby ze stosunku procentowego wydatków powiatowych związków komunalnych na zdrowotność i szpitalnictwo do całości budżetów chciano wnioskować o rozmiarze w tej dziedzinie potrzeb, niewątpliwie wnioski odbiegałyby znacznie od rzeczywistości. Powyższy stosunek wyraża się dla budżetów powiatowych związków komunalnych całej Polski w latach 1924 i 1925 — 8,8%, dla budżetów nadzwyczajnych — 0,8%. W ramach poszczególnych województw stosunek ten ulega dość znacznym zmianom. I tak: najwyższy jest w woj. Wołyńskiem, gdzie wynosi w r. 1924 — 19,8% a w 1925 — 20,3%, w Wileńskiem — 11,6% i 14,6%, średni w woj. zachodnich i najniższy w woj. południowych, gdzie się wyraża 2,4% i 2,5% dla woj. Krakowskiego, 3,4% i 3,3% dla Lwowskiego, 3,5% i 4,9% dla Stanisławowskiego, 2,9% i 3,6% dla Tarnopolskiego.



Szpital Pow. Zw. Kom. w Nowym Tomyślu. Sala operacyjna.

Na terenie województw centralnych i wschodnich, uwidacznia się większy rozmach i intensywność w dziedzinie zdrowotności, pozwalający sądzić, że jeśli obecne tempo pracy zostanie utrzymane nadal, szczególnie zaniedbane doniedawna pod względem zdrowotnym dzielnice dorównają zachodnim i kto wie czy nie wyprzedzą południowych. Świadczyć o tem może procentowy wzrost wydatków na zdrowotność i szpitalnictwo w r. 1925 w porównaniu z r. 1924, który dla woj. Poleskiego wynosi zgórą 100%, dla Nowogródzkiego 50, Wileńskiego — 28%, przyczem wzrost ten dotyczy budżetów zwyczajnych, a więc nie obejmuje inwestycji.

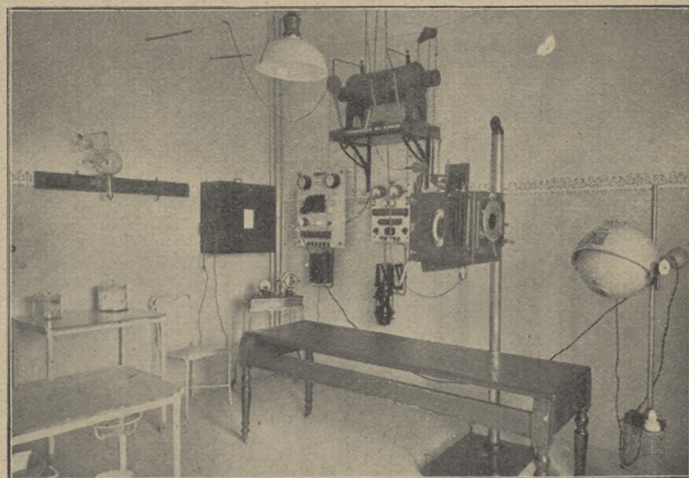
Z porównania wydatków na zdrowotność powiatowych związków komunalnych woj. Białostockiego z wydatkami na ten cel miast niewydzielonych tegoż województwa, które w stosunku do ogółu wydatków wyrażają się 9,1% do 4,8%, wnioskować można, że działalność samorządu w dziedzinie zdrowia publicznego obejmuje w pierwszym rzędzie wieś.

Działalność ta, która w pierwszym okresie lat 1918 — 1923 wyrażała się w budowie i powiększeniu szpitali, po uzyskaniu wyników w pewnym stopniu zaspokajających najpilniejsze potrzeby, weszła w ostatnich latach na tory zapobiegania chorobom. Ten etap działalności samorządu w dziedzinie zdrowotności publicznej wymaga, być może, mniejszych wysiłków finansowych, lecz zato szerokiej i planowej akcji propagandowej i uświadamiającej.

Na istotne trudności napotyka wykonanie tego zadania na wsi. Nie wystarczy tu wybudowanie łaźni, które jak praktyka uczy, niekiedy mają wręcz znikomą frekwencję. Placówkami propagandy, poglądowo uświadamiającemi celowość i niezbędność stosowania hygjeny w życiu, w pracy i w domu, winny być wszelkie samorządowe przychodnie i ambulatorja, łaźnie, kąpieliska i punkty dezynfekcyjne.

Łaźnie i kąpieliska, by móc odpowiednio spełniać swe zadania, winny rozporządzać odpowiedniemi lokalami. Trudno dla nich zdobyć uznanie ludności, jeśli np., jak się to niekiedy zdarza, rozbieralnia w łaźni jest ciasna, niewygodna lub wręcz antihygjeniczna, powodująca tak przecież częste na wsi zawszenie i przeniesienie przez „hygjenicznego" wieśniaka, który miał nieszczęście złożyć swe ubranie w niemiłem sąsiedztwie, chorobonośnych insektów do domu.

Akcja hygjeniczno-zapobiegawcza nie może ogra-



Szpital Pow. Zw. Kom. w Nowym Tomyślu. Gabinet roentgenologiczny.

niczać się do publicznych urządzeń, musi sięgnąć do mieszkań, szkół i zabudowań, winna objąć subsydjowania budowy studzien, łaźni i wodociągów, ścieków i ustępów, walkę z muchami i wszami, propagandę czystości wśród dorosłych i dziatwy szkolnej, zapewnienie tej ostatniej hygjenicznych warunków nauki i normalny rozwój fizyczny.

Racjonalne ujęcie akcji hygjeniczno-zapobiegawczej wysuwa potrzebę oparcia jej o gminy, które dla swej działalności winny mieć wyraźnie zakreślony plan, pomoc organizacyjną i finansową sejmiku. Zasadom decentralizacji nie powinny ulegać tylko te dziedziny, które wymagają funduszów, przerastających możliwości finansowe jednej gminy.

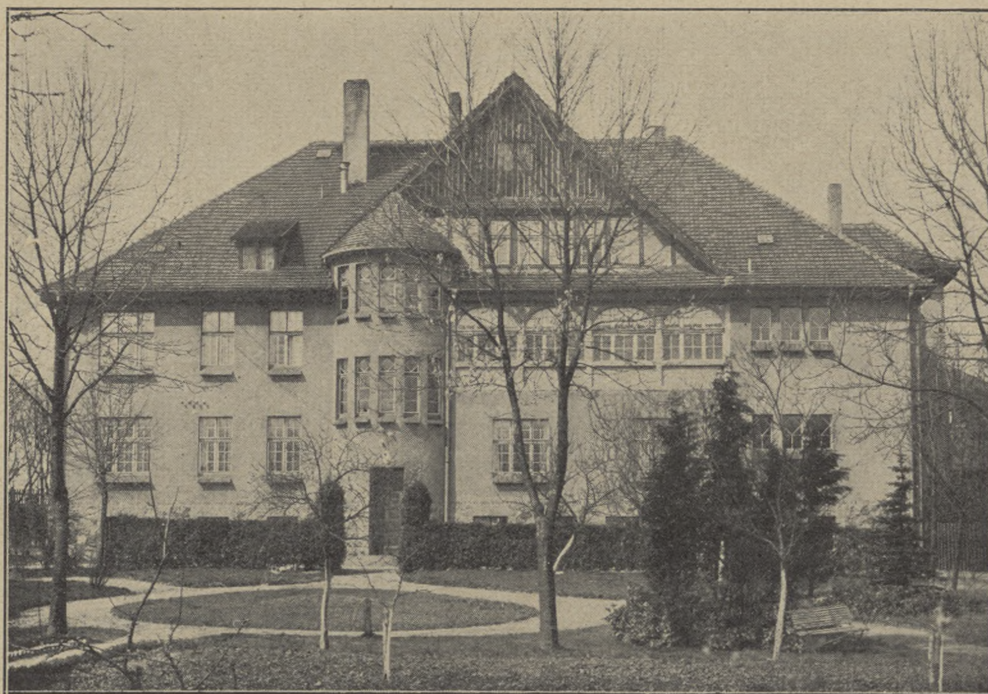
Specjalnemi działami są: badanie żywności, kontrola nad ubojem i weterynarja. Wszyskie te działy, choć w pewnym zakresie, mogą być wykonywane przez gminy, wymagają pieczy i nadzoru sejmikowych organów lekarskich.

Zakres zadań samorządu powiatowego w dziedzinie zdrowia publicznego jest tak szeroki, że wyłączne pójście w jednym tylko kierunku (np. budowa szpitali) uznać należy za niepożądane. Jak w innych, tak i w tej dziedzinie należy pamiętać o k onieczności zachowania równomierności zaspokojenia potrzeb ogółu ludności. Terenem do ustalenia rozmiarów tych potrzeb i przygotowania planów ich zaspokojenia mogą być ze znaczną skutecznością



Stacja opieki nad matką i dzieckiem w Żninie. Kuchnia w lecznicy.

Szybki rozwój medycyny i nowoczesnych metod leczenia, wymagających nieraz kosztownych urządzeń szpitalnych, nie powinien sprawić, by budowa zwykle b. kosztowna, stała się wyłączną ambicją poszczególnych powiatowych związków komunalnych. Te ostatnie winny zwrócić się ku tworzeniu wielkich szpitali zapomocą związków celowych,



Szpital Pow. Zw. Kom. w Kościeszynie.

komisje sanitarne czy sanitarno-hygjeniczne sejmikowe i gminne. Wciągnięcie większej ilości osób z pośród ludności do współpracy z organami samorządowemi lekarsko-hygjenicznemi jest niezbędne. Na szczególne zalecenie zasługują wycieczki członków wymienionych komisji do innych powiatów dla zwiedzenia istniejących tam urządzeń sanitarno-hygjenicznych.

oraz powołania do życia specjalnej sieci ambulatorjów, przychodni i placówek hygjenicznych.

O wynikach dotychczasowej działalności powiatozwiązków komunalnychw dziedzinie zdrowotności świadczy ankieta, przeprowadzona przez BiuroZjazdów Samorządu Ziemskiego. Dane ankiety obejmują 205 powiatowych związków komunalnych (woj. centralne 70, wschodnie — 29, południowe 60 i zachodnie — 46),

pozwalają więc na odtworzenie względnie pełnego obrazu.

Według kwestjonarjusza ankiety zebrano materjały odnośnie następujących działów:

I. Zapobieganie chorobom.

1. *Budowa studzien i wodociągów.* Na koszt własny buduje studnie 4 pow. zw. kom. Udziela subwencji na budowę studzien 14 pow. zw. kom.

2. *Budowa łazien.* Łaźnie komunalne utrzymuje 10 pow. zw. kom. wyłącznie b. zaboru rosyjskiego (17 łaźni), dwa subwencjonują łaźnie miejskie, jeden wybudował łaźnię i przekazał miastu. Buduje łaźnie ponadto jeszcze 4 zw. kom.

3. *Badanie żywności.* Tylko jeden pow. zw. kom. posiada specjalną stację do badania artykułów spożywczych, Badanie wszystkich artykułów spożywczych oraz przesyłanie próbek do państwowych zakładów badania żywności (Warszawa, Łódź, Kraków, Poznań, Bydgoszcz) dokonywuje 31 pow. zw. kom. Badań zaś samego tylko mięsa — 15.

4. *Hygjena w szkołach.* Badania dziatwy szkolnej przez lekarzy prowadzi 82 pow. zw. kom.

5. *Dożywianie dzieci szkolnych* prowadzi zaledwie 17 pow. zw. kom., 10 zaś subwencjonuje.

6. *Wychowanie fizyczne młodzieży.* Subsydjują przysposobienie wojskowe i tow. gimnastyczne — 72 pow. zw. kom.; kolonje letnie utrzymuje 8, subwencjonuje — 9 związków powiatowych.

7. *Szczepienie ochronne* ospy, jako obowiązkowe prowadzą wszystkie związki powiatowe.

II. Lecznictwo.

1. *Lekarzy rejonowych i okręgowych* pow. zw. kom. posiadają: woj. południowe — 123, wschodnie — 104, woj. centralne — 90.

2. *Akuszerki* pracują w 50 pow. zw. kom. woj. południowych (744), 46 woj. zachodnich (520), 29 woj. wschodnich (88) i 70 zw. kom. woj. centralnych (124).

3. *Szpitale powiatowe.*

65	pow.	zw.	kom.	woj.	centraln.	utrzym.	91	szpit.
28	„	„	„	„	wschodn.	„	41	„
24	„	„	„	„	zachodn.	„	24	„
4	„	„	„	„	połudn.	„	4	„
121	„	„	„	„		„	160	„

4. *Przychodnie.*

Woj. centralne	82	przych. amb.,	10	z	por.	hyg.
„ wschod.	109	„ „	1	„		„
„ zachodn.	4	„ „	1	„		„
„ połudn.	7	„ „	1	„		„

5. *Domy dla ozdrowieńców i nieuleczalnie chorych.*

Woj. centralne 2, wschodnie 1, połudn. 1.

6. *Walka z chorobami zakaźnemi.*

Przychodnie przeciwgruźlicze

Woj. centralne	10	zw. kom.	13	przych.
„ wschodnie	1	„	1	„
„ zachodnie	1	„	1	„
„ południowe	5	„	1	„

Przychodnie przeciwjaglicze:

Woj. centralne	16	zw. kom.	16	przych.
„ wschodnie	3	„	3	„
„ południowe	1	„	1	„
„ zachodnie	1	„	1	„

8. *Dezynfekcja.* Dezynfekcję przeprowadza 67,8% pow. zw. komunalnych, z czego w woj. centralnych — 31,1%, wschodnich — 10,73%, zachodnich 19,11%, południowych — 6,84%.

Na podstawie tych danych uwidacznia się dość znaczna nierównomierność działalności pow. zw. kom. w różnych dzielnicach. Najbardziej intensywną jest na terenie województw wschodnich, gdzie samorząd powiatowy jest jeszcze zupełnie młody, a mimo to zdołał obudzić dość znaczne zainteresowanie ludności sprawami zdrowia publicznego. Najgorzej sprawa przedstawia się na terenie województw południowych, gdzie działalność samorządu powiatowego w dziedzinie zdrowotności jest nikła, pomimo, że np. budowa i utrzymanie szpitali należy do Tymczasowego Wydziału Samorządowego i pokrywana jest z funduszu ubogich, gdy tymczasem samorządy na terenie b. zaboru rosyjskiego, mające ogromne zaniedbania w tej mierze, wykazywały rozmach budowlany, pomimo, że koszty musiały pokrywać ze swych budżetów.

Wobec tego stanu rzeczy niezmiernie aktualne i celowe staje się zwoływanie perjodycznych ogólnopolskich zjazdów działaczów komunalnych w sprawach zdrowotności publicznej. (Najbliższy Zjazd działaczy komunalnych odbędzie się w Łodzi).

BUDOWNICTWO AMERYKAŃSKIE

CELE, ŚRODKI, KIERUNKI

Stany Zjednoczone od r. 1919 rozwinęły ożywioną działalność w dziedzinie budownictwa. Około 10,000 biur budowlanych zaprojektowało i wykonało więcej, niż miljon gmachów, kosztem, licząc skromnie, około 20 miljardów dolarów.

Nic dziwnego, że przy tak masowej produkcji, nie wszystkie nowowzniesione gmachy stoją pod względem artystycznym na właściwym poziomie. Odgrywały raczej rolę względy techniczno-praktyczne i kalkulacja kupiecka, i one nadały charakter całemu współczesnemu budownictwu amerykańskiemu.

Architekci tamtejsi wysilają całą swą umiejętność w kierunku rozwiązania zagadnień praktycznych, dotyczących ustosunkowania wzajemnego poszczególnych ubikacji, uzgodnienia szczupłości terenu budowlanego z zapotrzebowaniem pomieszczeń, zaopatrzenia każdego objektu w potrzebne maszynowe urządzenia, oraz użycia najbardziej właściwego w danym wypadku materjału bubowlanego. Dzięki tym usiłowaniom wypróbowano i udoskonalono w bardzo krótkim czasie cały szereg nowych metod budowlanych, które czynią zadość wymogom gospodarczym, a w pewnej mierze i społecznym doby bieżącej.

Zasługują na uwagę zwłaszcza budowle i kompleksy gmachów o charakterze społecznym, jak szkoły, bibljoteki, teatry, osiedla przedmiejskie, kluby, fabryki i t. p. Do rozwoju budownictwa amerykańskiego przyczyniła się w niemałej mierze umiejętność racjonalnego finansowania każdego przedsiębiorstwa budowlanego, która charakteryzuje wogóle życie gospodarcze w Ameryce.

Dzięki gorączce budowlanej, pustkowia i nieużytki zamieniły się w nowe dzielnice miejskie, „przestarzałe" budynki, wzniesione 40 lat temu, ustąpiły miejsca nowoczesnym „drapaczom chmur", We wszystkich miastach powstały dziesiątki tysięcy budynków przemysłowych i handlowych, hoteli i kościołów, szkół, przyułków i domów czynszowych. Zrodził się specjalnyt „styl" amerykański. Ale styl ten nie wiele ma wspólnego ze sztuką.

Sztuka bowiem w architekturze polega na opanowaniu form, linji i barwy przy pomocy dwóch czynników: przestrzeni i materjału budowlanego. W budownictwie amerykańskiem linja i forma ze stanowiska artystycznego nie odgrywają żadnej roli. Wszystko tu sprowadza się do problematu: czy budynek ma mieć 15 pięter o wysokości 9 stóp, czy też 17 pięter o wysokości 8 stóp.

Jednak nie można, przynajmniej pewnej grupie tamtejszych architektów odmówić aspiracji artystycznych. Grupa ta posługuje się najkosztowniejszym materjałem, zatrudnia najlepszych rzemieślników i najstaranniej opracowuje swe projekty. Produktami jej twórczości są gmachy trustów w stylu florenckiego renesansu albo rzymskiego cesarstwa, siedziby miljarderów w stylu normandzkich, albo staroangielskich domków, mauzolea zmarłych znakomitości, wzorowane na świątyniach greckich, oraz niezliczone kościoły i plebanje anglikańskie w nieuniknionym gotyku.

Inna grupa, to poprostu przemysłowcy, którzy idą z duchem czasu i starają się zaspokoić masowe potrzeby. Są to ludzie *business'u*, budujący koszary mieszkalne, hotele, biura, teatry i kina.

Ich twórczość ma na celu: zaspokjenie potrzeb mieszkaniowych szerokich mas. Na wymagania estetyczne niema tu miejsca. Wszystkie dążenia zostały skoordynowane w kierunku celowości i praktyczności.

Jest wreszcie jeszcze jedna grupa budowniczych, stanowiących niejako „lewicę" zawodu, noszącą piętno najskrajniejszego radykalizmu. Ich dziełem są przeważnie fabryki, elektrownie, elewatory, domy towarowe, tamy, doki, mosty i t. p. Decydujący głos mają tu najnowsze zdobycze techniki: jaknajdalej idąca racjonalizacja. Wszystko w tych budowlach oparte jest na matematyce, wszystko wynika z nieodpartej logiki cyfr. Linja i forma, jako funkcje artystyczne, są tu wartościami zbędnemi i pozostają, pozornie przynajmniej, w zupełnem zaniedbaniu. Mimo tej bezpretensjonalności jednak, a może właśnie dzięki niej, sama prostota tych konstrukcji, śmiałość projektów i pozytywność w ich wykonaniu, wywierają na widzu głębokie wrażenie. Jest to niewątpliwie efekt artystyczny, osiągnięty zapomocą środków najprostszych, a polegający na tem, że budowle te są najdoskonalszym wyrazem współczesnego życia, przezwyciężającego w swym pędzie naprzód wszystkie przeszkody, i wszystkie utajone moce przyrody.

PODATEK HOTELOWY W SOLNOGRODZIE A GMINY.

Władze krajowe Solnogrodu wystosowały do wszystkich gmin kraju wezwanie, by zarządy gmin rozważyły możliwość zniesienia gminnego podatku hotelowego, a to w celu podniesienia ruchu turystycznego.

W odpowiedzi na to, przedstawiciele niektórych znaczniejszych gmin Solnogrodu, a mianowicie burmistrzowie miast: Salzburga, Bad Gastein, Hofgastein i Zellaam See odbyli wspólną, konferencję w Salzburgu, uchwalając szereg postulatów, które przedłożyli następnie władzom krajowym. W uchwałach tych przedstawiciele gmin wskazują na fakt, że zniesienie gminnnego podatku hotelowego byłoby wielką krzywdą dla gmin, które w nim widzą jedyny sposób zużytkowania choć drobnej częśc tego „potoku złota, przypływającego do kraju wraz z cudzoziemcami". Gminy natomiast, pod pewnymi, ściśle określonym warunkami zobowiązują się, tytułem podatku hotelowego nie pobierać więcej niż 10% sumy uwidocznionej w rachunku. Pozatem gminy wzywają władze krajowe, by te zrezygnowały ze swego udziału w podatku.

ZWIĄZKI KOMUNALNE A PRASA

Staraniem Związku Rzeszy Niemieckiej odbyła się w Berlinie konferencja na temat „Polityka komunalna a prasa". Posiedzenie zagaił przewodniczący związku, poczem prezes związku miast, dr. Mulert, wygłosił referat na temat stosunku czynników komunalnych do prasy. Podkreślił on, iż czynniki komunalne zainteresowane są jaknajbardziej w bezstronnej i objektywnej krytyce ze strony prasy perjodycznej i codziennej. Codzienna prasa zajmuje się, niestety, zbyt mało sprawami komunalnemi. Część zarzutów, wysuwanych zwłaszcza na łamach prasy, zostającej pod wpływem sfer gospodarczych znajduje swoje wytłomaczenie w brakach służby prasowej związków komunalnych, które nie dostatecznie informują opinję publiczną o swojej działalności.

Działalnosć związków komunalnych oceniana jest przez przeciętnego obywatela ze stanowiska ciężarów podatkowych, które, oczywiście, rosnąć muszą na terenie związków komunalnych, im bardziej rośnie zakres działania samorządu terytorjalnego. Zasada jawności powinna przeniknąć w całej pełni działalność związków komunalnych, które będą musiały w najbliższym czasie przystapić do organizacji specjalnych działów informacyjno-prasowych, obsługujacych systematycznie prasę codzienną, fachową i perjodyczną. Na czele takich placówek muszą stać ludzie obznajmieni zarówno z techniką obsługi prasowej, jak i z życiem komunalnem. Charakterystycznem jest iż szereg pism codziennych posiada doskonale zorganizowane dodatki specjalne: literackie, techniczne, kobiece, radjowe i t. d., natomiast dodatki samorządowe są nader rzadkie, nawet w pismach stołecznych. Zupełnie inaczej ma się rzecz w stosunkach amerykańskich, gdzie zagadnienia komunalne traktowane są szczegółowo w prasie, budząc zainteresowanie wśród kół fachowych i obywatelskich.

Po referacie dra Mulerta zabrał głos radca miejski Reuter, który podkreślił znacznie racjonalnie prowadzonego działu komunalnego dla prasy. Obecnie zagadnienia komunalne traktowane są powierzchownie i sposobem raczej reporterskim, w lokalnej kronice, natomiast problemy polityki komunalnej, zwróconej ku podniesieniu poziomu kulturalnego, gospodarczego i społecznego, nie są odpowiednio popularyzowane i udostępniane szerokim masom ludności. Jeśli się porówna te wiadomości z doskonale prowadzonemi działami gospodarczemi szeregu pism codziennych, otrzyma się obraz zaniedbania w zakresie komunalnym, niedostatecznie docenianym przez prasę codzienną. Największe nawet dzienniki nie posiadają specjalnych referentów samorządowych, którzy podobnie jak sprawodawcy sejmowi, byliby stałymi łącznikami między zarządem miast, a opinją publiczną.

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, w której przemawiało szereg publicystów i dziennikarzy w duchu współpracy czynnika komunalnego z prasą.

Jeśli braki na tem polu odczuwają Niemcy, to cóż dopiero mówić o naszych stosunkach.

Z DOŚWIADCZEŃ OBCYCH

STUDNIE POWIETRZNE.

Na kongresie „wodnym", który odbył się niedawno w Algierze, inżynier belgijski Knapen w bardzo zajmującym referacie przedstawił projekt dostarczania wody z powietrza, na obszarach pustynnych Sahary. Pomysł p. Knapena polega na rozumowaniu następującem: ponieważ można, za pomocą środków fizycznych, stosując n. p. różnicę temperatury, wyciągnąć wodę, nasycającą budynki (p. Knapen jest w tej dziedzinie specjalistą, osuszył bowiem pożerany przez wilgoć pałac wersalski, muzeum Louvru i liczne kościoły), i oddać ją, drogą parowania, atmosferze, można także odwrócić ten proces i wilgoć z powietrza sprowadzić na ziemię.

Zadaniem więc, które sobie postawił p. Knapen jest: zgęszczenie zawartej w powietrzu pary wodnej, skroplenie jej i przechowanie w cysternach, zabezpieczających od parowania. Cysterny te, — prawdziwe „studnie powietrzne", — według zdania autora można umieścić w dowolnem miejscu. Pomysł inż. Knapena oparty jest na racjonalnych zasadach, skoro wspomniany wyżej „kongres wodny" wyznaczył specjalną komisję, która ma poczynić odpowiednie próby i zbadać możliwość wyzyskania go w praktyce. Gra warta stawki. Chodzi bowiem o uprzystępnienie dla ludzkości olbrzymich obszarów pustynnych Sahary, zamkniętych dotychczas dla cywilizacji właśnie z braku wody.

OPIEKA NAD UBOGIMI W KANTONIE ZÜRYSKIM.

Z początkiem 1929 r. wchodzi w życie w kantonie züryskim nowa ustawa o „o opiece nad ubogimi", która obowiązkiem wykonywania tej opieki obciąża gminy, przyznając im zarazem prawo do dochodów, z przeznaczonych na ten cel fundacji.

Każda gmina, do wykonania tej ustawy wybiera specjalny komitet, złożony przynajmniej z 5-ciu członków, w których liczbie musi znajdować się jeden radny. Nadzór nad działalnością komitetu wykonywa rada okręgowa.

Prawo do opieki ma każdy mieszkaniec gminy, który udowodni ubóstwo i niemożność zarobkowania. Wobec przybyszów obcych obowiązuje tylko pomoc moralna, jak rada lub pośrednictwo. Główny nacisk kładzie się na pomoc prewencyjną. Opieka polega na udzielaniu zasiłków, na dostarczaniu pracy, bądź

też na umieszczaniu w zakładzie opiekuńczym. Korzystający z opieki mają obowiązek przyjąć każdą, odpowiadającą ich siłom, pracę. Mają oni też obowiązek zwrócić otrzymany zasiłek w całości lub częściowo, gdy ich warunki ekonomiczne zmienią się na lepsze.

Koszty tego rodzaju opieki pokrywa się z dochodów z istniejących fundacji, z podatków i subwencji rządowych. Rząd uczestniczy finansowo w budowie zakładów opiekuńczych i przytułków.

Ustawa zawiera postanowienia karne przeciw korzystającym z opieki ubogim, którzy nie wypełniają swych obowiązków, są krnąbrni lub oddają się pijaństwu czy innym nałogom. Grozi im kara aresztu do dni 8-miu, w wypadku zaś nałogowego alkoholizmu, lub gdy chodzi o małoletnich, przymusowe umieszczenie w zakładzie.

Żebractwo w jakiejkolwiek formie jest zakazane i bywa surowo karane. Żebracy i włóczęgi, podający siebie lub swych towarzyszy za chorych lub kaleki, karani są aresztem za „oszukańczą żebraninę", zwyczajne żebractwo podlega grzywnie do 50 franków. Rzecz znamienna, że ustawa przewiduje również kary na władze lub ich przedstawicieli (grzywna do 1000 fr.) jeżeli nieprawnie przeszkadzają komuś w zarobkowaniu, jeżeli uniemożliwiają stałe zamieszkanie, nie wykonują swych obowiązków wobec uprawnionych do opieki albo fałszywie podają jego stosunki ekonomiczne i wysokość pobieranego przezeń zasiłku.

GMINA, KTÓRA DBA O ROZWÓJ FIZYCZNY LUDNOŚCI.

Rada Prowincjonalna w Leodjum postanowiła udzielać zasiłków gminom, które zorganizują, pod jej patronatem, kursy wychowania fizycznego dla młodzieży obojga płci w wieku przynajmniej 14 lat.

Na skutek tego postanowienia administracja gminy Flémalle-Haute zbudowała wielki dom dla młodzieży, mieszczący salę o powierzchni 9×50 m, 17 kąpieli natryskowych, szatnię, umywalnie i inne urządzenia sanitarne. W sali znajdują się wszystkie potrzebne do ćwiczeń przyrządy gimnastyczne.

W domu tym odbywają się regularnie kursy wychowania fizycznego, a także posiedzenia i narady w sprawach pedagogicznych. Ostatnio rozważano tam kwestję: wychowania fizycznego zupełnie małych dzieci, gimnastyki na przyrządach i boisk do gier ruchowych.

Z urządzeń w Flémalle-Haute korzystają również bardzo chętnie mieszkańcy gmin okolicznych, gdzie zauważono znaczny wzrost zdrowotności, zarówno wśród dzieci jak i wśród starszych, biorących udział w kursach i ćwiczeniach gimnastycznych.

WZOROWE HALE TARGOWE W MONACHJUM.

Odpowiednio urządzone hale targowe przyczyniają się w znacznej mierze do racjonalnej aprowizacji miast. Dlatego urządzenie obszernych i wygodnych targowisk, odpowiadających pod każdym względem wymaganiom hygjeny i praktyczności, stanowi jedno z czołowych zadań gmin miejskich. Z zadania tego doskonale wywiązują się większe miasta w Niemczech, gdzie technika budowy hal targowych naogół postawiona jest bardzo wysoko. Na wymienienie szczególnie zasługują hale targowe w Monachjum, które mogą służyć za wzór w tej dziedzinie.

Nie zostały one zbudowane odrazu. Najpierw powstała hala sprzedaży owoców, wykończona w r. 1909, dwa lata zaś zaledwie przed wojną, oddano do użytku resztę kompleksu.

Hala owocowa służy zarazem za miejsce odprawy celnej owoców zagranicznych, co skoncentrowało w niej cały handel hurtowy. Hale obejmują jeden wielki budynek z przyległym kompleksem mniejszych pomieszczeń na kancelarje, mieszkania i t. p. Oddzielną grupę zabudowań stanowią: urząd pocztowy, gospoda, biura, filja jednego z banków, mieszkania służbowe i kilka sklepów hurtowych. Do hali należy obszerny plac, na którym przewidziana jest dalsza rozbudowa targowiska. Całość obejmuje 47,400 m², z czego 19,250 m² powierzchni zabudowanej.

Główna hala, przeznaczona wyłącznie dla handlu hurtowego składa się z 4 oddziałów, zbudowanych z żelbetonu na piwnicach, w których mieści się instalacja centralnego ogrzewania, centrala ciśnienia dla wielkich, hydraulicznych dźwigów towarowych, chłodnie, maszyny i składy. Piwnice połączone są z kondygnacją parterową za pomocą 14 klatek schodowych i 9 dźwigów hydraulicznych o 600 kg. nosności każdy.

Na specjalną wzmiankę zasługuje sortownia, gdzie przebiera się towar gorszy, wybrakowany przez hurtowników. Partje nadające się jeszcze do spożycia, zabierają handlarze uliczni resztę wyrzuca się do odpadków i zużywa następnie w formie kompostu. Sortowania dokonują bezrobotni, którzy za to otrzymują specjalne wynagrodzenie.

Pewna część targowiska przeznaczona jest dla furmanek, nadto jest specjalne pomieszczenie dla psów pociągowych, które w Niemczech są bardzo rozpowszechnione.

Zbudowanie i urządzenie całego kompleksu hal, które są dziełem architekty Schacheera, kosztowało 4,220,000 mar. niem.

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK WŁADZ SAMORZĄDOWYCH.

Władze samorządowe: lokalne, powiatowe i t. p. państw europejskich, utworzyły związek miedzynarodowy celem wzajemnych informacji i porad, z centralnem biurem w Brukseli. Do związku może przystąpić każda gmina czy powiat, a nawet osoba fizyczna, po wniesieniu 2 funtów i 2 szyl. rocznej wkładki, co uprawnia do korzystania z wszystkich świadczeń Związku. W roku bieżącym odbędzie się w Sewili, w czasie od 5—9 października Kongres delegatów Związku z całej Europy.

FABRYKI W MIEŚCIE.

Pismo francuskie „Le Soir" występuje bardzo energicznie przeciw zakładaniu fabryk w dzielnicach o charakterze willowym albo rezerwowanych na parki i ogrody. Warsztaty fabryczne oddziaływują ujemnie na zdrowotność tych dzielnic, wprowadzając hałas, dym i niepokój. Pismo wspomniane domaga się ustawy dającej gminom miejskim prawo tworzenia t. zw. „stref zakazanych" w których otwarcie jakiegokolwiek zakładu przemysłowego byłoby niedopuszczalne.

WYSTAWA SPOŻYWCZA W BERLINIE.

Miasto Berlin urządza w rokę bieżącym Wystawę spożywczą, która ma trwać od końca kwietnia do 1 sierpnia. Do prezydjum wystawy należą wybitni przedstawiciele rządu i władz miejskich, w pracach przygotowawczych biorą udział przedstawiciele świata naukowego i gospodarczego, oraz fachowcy i związki producentów. Wystawa obejmie 4 następujące główne działy: 1) podstawy odżywiania, 2) technika środków spożywczych i przemysł spożywczy, 3) odżywianie w życiu praktycznem, 4) wychowanie, nauczanie i literatura, o ile stoją w związku z odżywianiem. W wystawie, która obejmie także działy specjalne, weźmie również udział zagranica.

Szczególny nacisk położony będzie na stronę pouczającą i praktyczną. Mają być urządzane pokazy przerobu fabrycznego surowców na półfabrykaty i gotowe produkty.

Urządzona będzie n. p. nowoczesna fabryka czekolady w pełnym ruchu, olejarnia, która na oczach widzów tłoczyć będzie różne gatunki olejów, a w związku z nią fabrykacja margaryny, przeróbka kawy od suszonego owocu do filiżanki wonnej mokki. W olbrzymim młynie ujrzy każdy ze zwiedzających przemiał ziarna na mąkę. Znajdująca się obok piekarnia zaopatrzona we wszystkie nowoczesne urządzenia, wyrabiać będzie najróżnorodniejsze pieczywo. Ilustracją planów i modeli rzeźni będzie prawdziwa rzeźnia, w której chętni będą mogli śledzić „ewolucję" zwierząt aż do... kiełbas i konserw

Opodal właściwego terenu wystawowego mieścić się będzie wzorowa ferma, aby unaocznić hygjeniczną produkcję, przeróbkę oraz konserwację mleka i jego przetworów. Ostatnim etapem wreszcie będzie dział gotowych produktów końcowych, przeznaczonych już bezpośrednio do konsumpcji.

Olbrzymie znaczenie takiej wystawy staje się oczywistem jeżeli się zważy, że tylko naród odpowiednio i racjonalnie odżywiany może mieć siły do wytężonej pracy i stać na wysokości zadań, chcąc dotrzymać kroku postępowi czasu i konkurenji innych państw i narodów. Nic dziwnego też, że w Niemczech miasta, jako części organizmu państwowego zrozumiały dobrze obowiązki, jakie ciążą na nich w dziedzinie racjonalnej gospodarki aprowizacyjnej i zgłaszają się coraz liczniej, jako wystawcy. Dają w ten sposób dowód swej inicjatywy na tem polu i przedstawiają zarówno osiągnięte dotychczas rezultaty, jak zamierzenia na przyszłość.

WYDAWNICTWA KOMUNALNE

Pamiętnik Zjazdu Przedstawicieli Sejmików Powiatowych w r. 1928 („Bibljoteka Samorządu", Nakładem Biura Zjazdow Samorządu Ziemskiego. Warszawa, 1928 r. str. 169). Po raz trzeci ukazuje się w wyczerpującem opracowaniu wydawnictwo, poświęcone dorocznym zjazdom przedstawicieli Samorządu Ziemskiego. W ten sposób cenny materjał, zawarty w wygłoszonych na zjeździe referatach i dyskusji, jaka na ich tle się wywiązała, zostaje uprzystępniony szerszemu ogółowi działaczy samorządowych, dając im podstawy do rzeczowej i krytycznej oceny spraw, które były przedmiotem obrad Zjazdu. Wydawnictwo niewątpliwie celowe i pożyteczne.

Treść „Pamiętnika" wypełnia szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu wraz z pełnym tekstem wygłoszonych referatów i przyjętych rezolucji oraz streszczeniem przebiegu dyskusji. Znajdujemy więc referaty: star. Gajewskiego „Działalność powiatowych związków samorządowych w r. 1925", dyr. Beka „Główne wytyczne planowości w gospodarce powiatowych związków komunalnych", p. Bryndza- Nackiego „Ubezpieczenia pracowników samorządowych", wice-wojewody Łopatto „Ustawodawstwo w zakresie opieki społecznej: stan obecny, braki i drogi przyszłego rozwoju" oraz wyniki ankiety w sprawie zamkniętych zakładów opieki społecznej w samorządzie powiatowym.

Podane zestawienia tymczasowej, obejmujące ankiety odpowiedzi zaledwie 73 powiatów b. zaboru rosyjskiego (na 113 rozesłanych kwestjonarjuszy) siłą rzeczy daje tylko szczątkowy obraz działalności samorządu powiatowego w dziedzinie opieki społecznej. Znaczna abstynencja powiatów wobec ankiety (62% odpowiedzi gdy na inne ilość tychże dosięgła 100%) da się wytłumaczyć niedostatecznym stopniem zainteresowania samorządów powiatowych tą dziedziną działalności, która w związku z wydanemi i przygotowywanemi rozporządzenia coraz pilniej wymaga racjonalizacji.

Najciekawszym z zamieszczonych w „Pamiętniku" referatów jest referat star. Gajewskiego, będący niejako syntezą działalności samorządu powiatowego w r. 1925 w porównaniu z r. 1924. Zużytkowane w referacie zestawienia dochodów i wydatków na podstawie zamknięć budżetowych zdobyte zostały drogą specjalnych starań — w rok po dokonaniu zamknięć rachunkowych. Nie świadczy to bynajmniej o sprężystości służby statystycznej w państwie. Powolność opracowań statystycznych utrudnia w znacznej mierze analizę gospodarki samorządowej i wysnuwanie wniosków o jej kierunku i wynikach. Winą za ten stan rzeczy nie można obarczać wyłącznie Gł. Urząd St., gdyż część jej ponoszą niektóre samorządy powiatowe. Racjonalna organizacja statystyki komunalnej wymaga niezbędnie żywszego tempa obsługi.

„Samorząd Małopolski", miesięcznik poświęcony sprawom samorządu terytorjalnego, szkolnego, wyznaniowego i gospodarczego. Wadowice. Rok I. Od 1 lutego b. r. zaczęło ukazywać się czasopismo pod powyższym tytułem, jako wydawnictwo nowego typu zrzeszenia, łączącego działaczy i urzędników samorządowych, mianowicie Związku Przedstawicieli i Pracowników Samorządowych powiatu Wadowickiego. Potrzebę wydawnictwa Redakcja charakteryzuje w sposób następujący: „Uchwalenie nowych ustaw nie doszło do skutku, na czem najwięcej cierpi samorząd w województwach małopolskich, zwłaszcza samorząd powiatowy, który skutkiem przestarzałej ordynacji wyborczej, absolutnie niedopasowanej do obecnych stosunków, nie jest w stanie wyzwolić się z pod przewagi czynnika biurokratycznego. Stwierdzić dalej należy, że społeczne organizacje samorządowe, kwitnące na terenie województw centralnych i zachodnich, prawie że nie istnieją w Małopolsce a w każdym razie nie wywierają żadnego wpływu na kształtowanie prawodawstwa. dotyczącego samorządu oraz na politykę samorządową. „Związek Przedstawicieli i Pracowników Samorządowych" oraz wydawnictwo „Samorządu Małopolskiego" jest pierwszą próbą na terenie Małopolski doprowadzenia do pewnej konsolidacji czynników postawionych na czele związków samorządowych oraz zatrudnionych w charakterze funkcjonarjuszy i pracowników w instytucjach samorządowych".

Na treść numeru pierwszego „Samorządu Małopolskiego" składają się artykuły: J. Wanickiego „Układanie budżetów i przepisy budżetowe", d-ra J. Putka „Nowe prawo łowieckie a gospodarstwo rolne w Małopolsce", inż. J. Pukło „Zużytkowanie traw i porostów przydrożnych w gospodarce drogowej", przegląd spraw z dziedziny samorządu wyznaniowego, zestawienie budżetów gmin pow. Wadowickiego i kronikę. Z zamieszczonego w numerze komunikatu dowiadujemy się, że Związek Przedstawicieli i Pracowników Samorządowych ma na celu „utrzymanie stałej łączności między przedstawicielami samorządu terytorjalnego, szkolnego, gospodarczego i wyznaniowego, pracę nad rozwojem poziomu intelektualnego, kulturalnego, etycznego oraz nad podniesieniem wykształcenia zawodowego członków związku, obronę interesów prawnych, społecznych i ekonomicznych członków związku, korporacji samorządowych oraz współdziałanie w każdej akcji obywatelskiej i kulturalno - oświatowej". Członkami Związku mogą być: członkowie kolegjów samorządowych i pracownicy zarządów komunalnych, posłowie i senatorowie z okręgu, oraz osoby wybitnie w pracy samorządwoej

zasłużone. Związek liczy już kilkuset członków i dąży do rozszerzenia swej działalności narazie na teren województwa krakowskiego.

Inicjatywa zespolenia organizacyjnego członków reprezentacji samorządowych i pracowników w samorządzie zatrudnionych, jest wielce pożądana, wpływa bowiem dodatnio na rozwój działalności samorządu i uspołecznienie personelu administracyjnego.

KRONIKA

WOJEWÓDZTWA ZACHODNIE

Pomorski Krajowy Związek Komunalny. Minęło w styczniu osiem lat od powołania do Życia Pomorskiego Krajowego Związku Komunalnego. Praca Związku prowadzona była w bardzo trudnych warunkach od pierwszych lat tworzenia państwowości do okresu inflacji i dowalnacji. Zdarzały się w tym okresie wypadki, gdy dla pokrycia najwzględniejszych wydatków komunalnych Zakładów Opiekuńczych wobec nienadesłania na czas przez rząd subsydjów, musiano ratować sytuacje kredytem osobistym członków Tymczasowego Wydziału Krajowego. Prowadzenie więc gospodarstw w tak ciężkich warunkach wymagało nietylko energji, ale wręcz poświęcenia ze strony przedstawicieli i urzędników samorządowych.

Na działalności Krajowego Związku Komunalnego w r. 1929 uwidocznił się wyraźny wpływ częściowej stabilizacji stosunków gospodarczych.

Wydatki na drogi państwowe wynosiły w r. 1925 1.220.000 zł. w r. zaś 1926 o 120 tysięcy mniej, utrzymanie dróg wojewódzkich wynosiło 541.000 zł., subwencje na drogi powiatowe 333.500 zł. wobec 351.000 w roku poprzednim. Od 1 stycznia 1927 znajdujące się w zarządzie Związku Wojewódzkiego 430 klm. dróg państwowych i wojewódzkich przekazane zostały pod bezpośredni zarząd wydziałów powiatowych. Zyskano w ten sposób ujednostajnienie administracji drogowej i oszczędność wydatków na bezpośredni zarząd dróg. Po przekazaniu zarządu dróg wydziałom powiatowym działalność związku wojewódzkiego sprowadza się do zadań ogólnej polityki drogowej, rozdziału funduszów państwowych i Wojewódzkich i kontroli zarządów wespół z organami nadzoru państwowego.

Znaczny rozwój ruchu kołowego wysuwają nowe zagadnienia na polu budowy i utrzymania dróg. W r. 1927/8 rząd przeznaczył zwiększone fundusze na utrzymanie dróg, co umożliwi lepszą konserwację, niezbędne inwenstycje oraz zmianę nawierzchni szabrowanej na bruczek w obrębie miejscowości i na drogach podmiejskich. Fundusze na utrzymanie dróg wojewódzkich w budżecie na rok 1928/29 zostaną znacznie podwyższone, a subwencję na utrzymanie dróg powiatowych zwiększone o 50%. Z robót drogowych wykonano w r. 1926 budowę dwóch większych mostów żelaznych na słupach betonowych. Dla ułatwienia powiatom konserwacji dróg Starostwo Krajowe wypożycza powiatom na dogodnych warunkach i według zgóry ułożonego na cały rok planu, wały parowe.

W dziedzinie opieki społecznej działalność Krajowego Związku Komunalnego obejmowała: prowadzenie dwóch zakładów psychjatrycznych dla umysłowo chorych w Kochorowie (największy tego rodzaju zakład w Polsce, obliczony na 1350 chorych) Świeciu (800 chorych), zakład dla ubogich w Chojnicach, utrzymujący 112 ubogich, zakład dla głuchoniemych w Wejcherowie (56 chłopców i 49 dziewcząt) zakład poprawczy w Chojnicach dla wychowania zapobiegawczego i przymusowego. Przy wymienionych zakładach się znajdują folwarki, które poza zaopatrywaniem zakładów w produkty mają za zadanie wyzyskanie pracy dla leczenia umysłowo chorych i kształcenie wychowanków zakładu poprawczego w Chojnicach w rolnictwie dia praktycznego przygotowania do życia. Przy zakładzie istnieją szkoły powszechna i dokształcająca, organizacja skautoska i warsztaty rzemieślnicze. W Wejcherowie istnieje Zakład opieki społecznej z internatem dla 300 dzieci syberyjskich.

W r. 1927 zorganizowano Krajową Kasę Pożyczkową z funduszem zakładowym 175.000 i rezerwowym 25.000 zł, której zadaniem jest skoncentrowanie obrotów finansowych Starostwa Krajowego oraz udzielanie kredytów przedewszystkiem na meljoracje rolne i wodne. Na meljoracje Związek Wojewódzki udzielał w latach 1921 — 24 subwencję, w r. zaś 1925 opracował statut dla sfinansowania szeregu spółek wodnych. Statut ten nie został jeszcze zatwierdzony przez rząd. Na rok 1928/29 wstawiono na ten cel do budżetu Związku Wojewódzkiego kwotę 300.000 zł.

W dziedzinie elektryfikacji zasługuje na wyróżnienie udział Związku w Spółce akcyjnej Pomorskiej Elektrowni Krajowej w Gródku, która dostarcza prądu dwom miastom Toruniowi i Grudziądzowi oraz kilku powiatom i rozwija się niezwykle pomyślnie, stając się dla Związku poważnym źródłem dochodów. Można przypuszczać, że już po kilku latach nastąpi całkowita amortyzacja włożonych kapitałów. Niezależnie od Gródka Krajowy Związek Komunalny przystępuje do budowy drugiego zakładu wodno-elektrycznego w Zurze i w tym celu zaciąga pożyczkę w wysokości 10.000.000 zł,

Do końca 1927 r, Związek Wojewódzki prowadził ubezpieczenie bydła i koni na wypadek zarazy, wypłacając odszkodowania z funduszów zebranych ze składek właścicieli bydła i koni. Przejęcie przez państwo obowiązku płacenia odszkodowań spowodowało likwidację tego ubezpieczenia, o którego rozwoju świadczy fakt, że po likwidacji pozostało zgórą pół miljona złotych. Od roku 1921 istnieje w Toruniu Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń, będące instytucją prawno-publiczną Woj. Pomorskiego, opartą na gwarancji Wojewódzkiego Związku Komunalnego,

Obciążenie podatkowe ludności na rzecz samorządu Wojewódzkiego według opinji Starosty Krajowego, wypowiedzianej przy sprawozdaniu z działalności, wynosiło 1,13 zł. na głowę.

Sprawą, mającą poważne znaczenie dla rozwoju działalności samorządu wojewódzkiego na Pomorzu, jest kwestja rozszerzenia granic województwa przez przyłączenie Bydgoszczy i pięciu powiatów woj. Poznańskiego i Warszawskiego. Według oświadczenia p, Wojewody Pomorskiego sprawa ta ma być przedmiotem jednego z pierwszych przedłożeń rządowych w nowym Sejmie.

WOJEWÓDZTWA CENTRALNE:

Biłgoraj, Busk, Kalisz, Końskie, Łódź, Olkusz, Piotrków, Tomaszów.

Biłgoraj. Budżet miasta na rok 1928/29 uchwalony został w wysokości 384.087 zł. z czego na wydatki zwyczaje przeznaczono 121.000 zł. czyli 31,8% — reszta na wydatki nadzwyczajne, w tem na budowę elektrowni miejskiej 200.000 zł. na sporządzenie pomiarów i planu regulacyjnego — 20.000 zł., na zabrukowanie ulic — 30.000 zł. i na budowę aresztu miejskiego — 10.000 zł. Na pokrycie tych wydatków miasto zaciąga pożyczkę. Z wydatków zwyczajnych wypada: na administrację — 42.966 zł. (35%), majątek komunalny — 4.000 zł., spłata długów — 13.000 zł. (10%) pomiary i plany rozbudowy — 20.000 (16%), oświatę — 10.980 zł. (9%), opiekę społeczną — 19.000 zł. (15,8%), bezpieczeństwo publiczne — 13.000 zł. (10,7%), popieranie rolnictwa—750 zł. (0,6%), popieraniu przemysłu—1.200 zł. (1,0%).

Busk. Budżet na rok 1928/29 wynosi 203.296 zł. Administracja pochłania 41.690 zł, czyli 92%. Na spłatę długów przeznaczono 15.200 zł., na drogi i place publiczne 37.050 zł. (18%), na opiekę społeczną — 11.750 zł., na oświatę 10.906 zł. na zdrowotność — 5.550 zł., na bezpieczeństwo publiczne — 12.640 zł., na popieranie rolnictwa — 2.300 zł. Ponadto miasto przystępuje do budowy gmachu szkolnego i na ten cel wstawiło do budżetu kwotę 60.000 zł., zaciągając na ten cel pożyczkę.

Najpoważniejszem źródłem dochodowem są podatki sa-

moistne przewidziane w wysokości 46.850 zł. oraz dodatki do podatków państwowych — 36.100 zł. Z opłat za korzystanie z urządzeń komunalnych przewidziano — 16.985 zł., dochody z przedsiębiorstw na 8.230 zł., zwroty przynieść mają ponad 17.000 zł., opłaty administracyjne — 8.500 zł., dochody z majątku — 4.592 zł.

Z pośród przedsiębiorstw dochodowych miasto prowadzi rzeźnię i przedsiębiorstwo komunikacyj samochodowej oraz gospodarstwo rolne.

Kalisz. Rada Miejska opracowała plan inwestycji miejskich, przewidując w nim rozszerzenie elektrowni (sporządzenie turbiny wodnej), budowę rzeźni, piekarni mechanicznej, mogącej wypiekać 3.000 klg. chleba dziennie, betoniarni oraz nabycie cegielni, wykończente budowy teatru i zakładu utylizacyjnego. Dla wykonania tych prac Rada Miejska zdecydowała wystąpić do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą udzielenia pożyczki w kwocie 660.000 dolarów St. Zj. w 20-letnich obligacjach komunalnych tegoż Banku. Przy pertraktacjach pożyczkowych B. G. K. zgodził się na udzielenie pożyczki tylko na rentujące się przedsiębiorstwa. Musiano więc zrezygnować z przeznaczenia części pożyczki na wykończenie teatru lub zakładu utylizacyjnego, a użycie jej w całości na inne projektowane inwestycje.

Niezależnie od tej pożyczki Rada Miejska uchwaliła zaciągnięcie w tymże Banku długoterminowej pożyczki obligacyjnej w wysokości 120.000 zł. na wykończenie budowy wielkiego stadjonu sportowego oraz strzelnicy. Zwrot tej pożyczki gwarantuje Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Wobec konieczności jednorazowego asygnowania większych sum na wydatki budżetowe, co napotyka na trudności, ponieważ podatki wpływaja drobnami sumami, Rada Miejska uznała za konieczne utworzenie większego funduszu obrotowego i w tym celu uchwaliła zaciągnąć w Polskim Banku Komunalnym pożyczkę krótkoterminową w wysokości 200.000 zł.

Końskie. Opracowany przez Radę Miejską plan inwestycji na okres 1928 — 1933 r. przewiduje koszty w wysokości 2.185.000 zł., przyczem na rok budżetowy przypada 695.000 zł., na r. 1929/30 145.000 zł., na 1930/31 — 370.000 zł., na 1931/32 — 540.000 zł. i na 1932/33 — 535.000 zł. Inwestycje mają objąć: budowę elektrowni miejskiej (100.000), cegielni miejskiej (400.000), łaźni miejskiej (100.000), rzeźni i hal targowych (180.000), wodociągów i kanalizacji (700.000), gmachów szkolnych (240.000), tanich mieszkań (60.000), sporządzenie planu regulacyjnego, renowacje ulic i budowę chodników (100.000), kupno placów pod rynek i park miejski (45.000) kupno samochodu ciężarowego. Pokrycie kosztów tych inwestycji przewiduje się w części z subsydjów (170.000) na pokrycie zaś reszty zostanie zaciągnięta długoterminowa pożyczka.

Łódź. Prowizorjum budżetowe na kwiecień wynosi 2.715.000 złotych, w tem na administrację przypada 300.000, majątek komunalny 44.000, spłata długów i procenty 25.000, drogi i place publiczne 75.000, regulacja miasta 16.000, oświata 274.900, kultura i sztuka 74.550, zdrowie publiczne 384.800, Opieka Społeczna 203.500 popierani rolnictwa 10.250, popieranie przemysłu i handlu 66.300, bezpieczeństwo publiczne 70.400, rózne wydatki 55.300, kanalizacja, budowa gmachów szkolnych i t. p. 900.000, zakłady miejskie 215.000.

— Rada Miejska uchwaliła zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki na cele inwestycyjne w kwocie 3½ miljona zł.

— Magistrat wstawił do budżetu inwestycyjnego na r. b. 7½ milj. zł. na budowę nowych gmachów.

Ponieważ istniejące przy rzeźniach miejskich w Łodzi urządzenia chłodnicze są zupełnie niewystarczające, Min. Spraw. Wewnętrznych zainicjowało szereg konferencji w sprawie budowy w Łodzi nowocześnie urządzonych chłodni. W wyniku konferencji i badań M.S.W. wysunęło koncepcję budowy w Łodzi wielkich hal targowych z nowoczesnemi urządzeniami chłodniczemi. Sprawa ta zostanie szczegółowo zbadana zapomocą specjalnej ankiety.

— Przedstawiciele samorządu łódzkiego odbyli w Warszawie szereg konferencji z kołami finansowemi w sprawie uzyskania pożyczki zagranicznej w wysokości kilku miljonów dolarów. Magistrat pragnie zawrzeć umowę na tych zasadach, by pożyczka wpływała ratami w ciągu 2 do 3 lat; w ten sposób miasto uzyska czas na przygotowanie robót budowlanych bez opłaty procentów od całej gminy zanim roboty zostaną uruchomione.

— Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej przyjęty został wniosek, domagający się od Wydziału Budownictwa, by w planach zgłaszanych do nowo wznoszonych domów od jednopiętrowych wzwyż, przeznaczano specjalne pomieszczenia dla dozorców domowych, składające się z pokoju z kuchnią o łącznej powierzchni 26 mtr^2.

— Uchwalony przez Radę Miejską budżet przewidywał w przedłożeniu Magistratu następujące wydatki: administracja ogólna — 1.741.900 zł., utrzymanie majątku komunalnego—324.150, przedsiębiorstwa 1.081.475, spłata długów — 1.143.300, drogi i place publicznie — 1.084 590, pomiary i plany rozbudowy 82.300, oświata 952.000, kultura—110.300, zdrowie publiczne — 2.288.100, opieka społeczna — 1.338,700, popieranie przemysłu i handlu — 146.200, bezpieczeństwo publiczne—557.200 różne—7.800, ogółem suma wydatków — 10.807.965 zł.

Dochody zwyczajne przewidziano w wysokości 8.707.900 zł. z czego dać miały: w podatki samoistne — 1.934.500 zł., dodatki do podatków — 1.900.000, opłaty za korzystanie z urządzeń komunalnych — 1.104.00, przedsiębiorstwa — 2,226.130.

Sejmik Olkuski. — Na posiedzeniu w dn. 16 marca b. r. Wydział Powiatowy uchwalił nabyć na własność budynek państwowy po byłej komorze celnej w Niesułowicach, w którym od szeregu już lat mieści się wzorowo urządzony sierociniec.

— Na temże posiedzeniu Wydział Powiatowy przyznał jednorazową subwencję na budowe szkół w Przybysławicach, gm. Minoga i w Łanach Wielkich gm. Żarnowice po 15000 złotych dla każdej

Piotrków — Rada Miejska upoważniła Magistrat do wydatkowania w kwietniu do wysokości $^1/_{12}$ ogólnej sumy wydatków budżetu na r. 1927/28, przeznaczając na pokrycie tych wydatków przedewszystkiem zaległości podatkowe z poprzednich okresów budżetowych oraz bieżące należności.

— Z inicjatywy prezydenta miasta Smólskiego Rada Miejska powzięła uchwałę o rozszerzeniu kompetencji komisji rewizyjnej i powiększaniu liczby jej członków do 5.

Tomaszów-Mazowiecki.—Rada Miejska uchwaliła przystąpić do budowy miejskiej betoniarni dla wyrobu płyt chodnikowych i wydzierżawić na cel specjalny plac. Budowa betoniarni umożliwi miastu doprowadzenie tańszym kosztem chodników do należytego stanu.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Boduena 2. (P. A. P.)
Tel. red. 319-56. Tel. adm. 59-47.

Ceny prenumeraty: Rocznie 30 zł., półrocznie 16 zł., kwartalnie 9 zł., miesięcznie 3.—, Numer pojedynczy 80 gr.

Ceny ogłoszeń: $^1/_1$ str. — 250 zł., $^1/_2$ str. — 130 zł., $^1/_4$ str. — 70 zł., $^1/_8$ str. 40 zł.
Ogłoszenia tekstowe i specjalne 50% drożej.

Wydawca: *Polska Agencja Publicystyczna Sp. z. o. o.* Redaktor: *L. W. Biegeleisen*

Zakłady Graficzne „Drukarnia Bankowa", Moniuszki 11.

Zakł. Graf. „Drukarnia Bankowa", Warszawa, Moniuszki 11.